Nr. 13. Łódź, Niedziela, 13 Stycznia 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.
Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Fakty z życia i uwagi na czasie.

Wyjątki z dziennika.

Zygzaki polityczne polskich mężów stanu. — Ś. p. St. Tarnowski. — Niepodległe państwo ukraińskie. — Rządy bolszewickie. —O Rzeczypospolitej Babińskiej. — Wywiady u p. ministra spraw wewnętrznych.

5 stycznia.

W całej historji niepodległej Polski nie złożyliśmy dowodów zdolności dyplomatycznych; nie zdobyliśmy też ich później i nie posiadamy obecnie. Pomimo to, a może właśnie dlatego, uważamy siebie, zresztą sami tylko, za urodzonych dyplomatów, którzy potrafią z niezwykłą przebiegłością wyzyskać partnera na swą korzyść. Złudzenie takie kosztowało i kosztuje nas drogo. Linja naszego postępowania politycznego, wskutek owej pseudo - dyplomacji, nie jest należycie prosta, a staje się, często zupełnie bezcelowo, zygzakowatą; nie budzi to do nas ani szacunku, ani zaufania i w ostatecznym wyniku, jesteśmy traktowani, jako quantité negligeable.

Przykładem takiej zygzakowatości są wystąpienia jednego z naszych mężów stanu, który dzięki zajmowanemu stanowisku, niesie na swych „młodych" (według wyrażenia niemieckiej prasy) barkach ciężar wielkiej odpowiedzialności. Pierwszy zygzak — w marcu 1917 r. na Zjeździe ogólno - krajowym, występuje on stanowczo przeciw fikcji neutralności Polski: „niema takiej sztuki politycznej, któraby pozwoliła nam zachować neutralność" i jest za bezzwłocznem tworzeniem armji, dla wysłania jej na front. Drugi — w lipcu stawia w T. Radzie Stanu wniosek, który też jest przyjęty, o potrzebie zachowania neutralności Polski i nie użycia legjonów w wojnie obecnej. Trzeci zygzak — w grudniu, w Berlinie, dla umotywowania udziału polaków w rokowaniach pokojowych, mówi o Polsce „związanej z państwami centralnemi lub połączonej z niemi". Jeżeli zaś sięgnąć jeszcze w dalszą przeszłość, to z najbliższego otoczenia obecnego męża stanu szły dyskretne głosy, mające pretensję do dyplomacji przebiegłej, że rusofilizm, a chociażby nawet jego pozory, mogą być atutem, który tylko należy umiejętnie wygrać w „grze politycznej", lub towarem, który można dobrze sprzedać.

Prawda, poglądy polityczne ulegają ewolucji z biegiem czasu i zmiany warunków; ale takie radykalne i niedostatecznie uzasadnione zmiany są raczej dowodem braku poglądów lub co najmniej, ich wielkiej chwiejności.

Ta chwiejność naszej oficjalnej polityki, fatalna niemoc powzięcia decyzji, kiedy było to wskazanem i koniecznem, dały już widoczne owoce. Dosyć jest przysłuchać się teraz głosom niemieckim, wyrażającym zadziwienie, a nawet oburzenie, że polacy, którzy tylko „bezustannie prawili o wystawieniu własnego wojska", a w rzeczywistości „nie złożyli żadnych własnych ofiar dla swego oswobodzenia i państwowego odrodzenia" — dziś dopominają się głosu w pertraktacjach pokojowych. Doszło do tego, że p. I. Bernhard w „Voss. Ztng." proponuje, w interesie niemieckim, „złączyć Polskę związkiem federacyjnym z Rosją"; sekunduje mu p. Leszczyński w Petersburgu; a p. E. Ludwig w Wiedniu radzi w kwestji polskiej „jak najściślejsze porozumienie mocarstw centralnych z Rosją".

Niebezpieczeństwo jest wielkie; sprowadziliśmy je sami swą biernością, brakiem śmiałości i nie wyzyskaniem chwili. A był moment, kiedy przymierze nasze miało znaczną wartość, kiedy w zamian za nie, moglibyśmy dużo otrzymać; dziś nasza oferta łączności z państwami centralnemi nie ma już dla nich dawnej wagi. Okoliczności pchały nas, aby zrobić Polskę czynną i silną; my, w zaślepieniu dyplomatycznem, robiliśmy ją neutralną i słabą. Dziś pozostają tylko słowa: zapewnienia „o naszej przynależności do zachodniej cywilizacji" i tłomaczenia, że „udział nasz w rokowaniach pokojowych leży w interesie państw centralnych i przyczyni się do rozwiązania spornych kwestyj „w pożądanym dla państw centralnych sensie" — jak to czynił w Berlinie wspomniany mąż stanu.

Oczywiście, kiedy nie mamy za sobą innych realnych argumentów, obowiązkiem jest naszym teraz wszystkie te argumenty słowne, teoretyczne i dyplomatyczne, z całą energją wyzyskiwać i wszystko robić, aby jeszcze sytuację ratować. Ale niewątpliwie, sytuacja ta jest, z naszej winy, znacznie gorszą i trudniejszą, niżby mogła być.

Niechby przynajmniej to smutne doświadczenie przekonało naszych mężów stanu, „młodych" i starych, że nie zawsze mądrością polityczną jest zwlekanie z decyzją, wyczekiwanie bierne rozwoju wypadków i... siedzenie na dwóch stołkach, w nieświadomości, który z nich jest trwalszy. Przeciwnie rozum polityczny i dyplomatyczny polega na tem, aby przewidzieć wypadki, określić, który stołek jest trwalszy i na nim zawczasu się usadowić.

7 stycznia.

Umarł St. Tarnowski; był on jednym z niewielu, którzy mają linję życia wyraźną i prostą. Jako polityk, należał do stronnictwa krakowskich konserwatystów, tak zw. „Stańczyków". Stronnictwo powstało po katastrofie 63 roku; miało być, według wyrażenia Szujskiego, „strażą ogniową" dla powstrzymywania od niewczesnych i bezowocnych porywów, które marnowanie sił narodu za sobą pociągnąć mogą. Ale przyszła chwila wielkiej wojny; Stańczycy zrozumieli, że teraz nie pora na gaszenie zapału a przeciwnie trzeba chwilę wyzyskać przez czynny i dobrowolny udział polaków w wypadkach dziejowych; wszyscy oświadczyli się za tworzeniem Legjonów. Dla tego zadania zawiązał się w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy i konserwatyści do niego weszli, a Zmarły wszędzie, we wszystkich świetnych swych przemówieniach, gorąco popierał politykę i działalność Komitetu.

I nasuwa się porównanie między konserwatystami krakowskimi a zbliżonymi do nich, pod względem społecznym, realistami Królestwa. Tam w Krakowie był zmysł polityczny i energja czynu; tu w Warszawie — dalsze łudzenie się „ugodą" z Rosją i następnie hasło samobójczej bierności!

8 stycznia.

Zaszedł fakt wielkiej donosłości historycznej, a dla nas ogromnego bezpośredniego znaczenia: na widownię międzynarodową wystąpiło niepodległe państwo ukraińskie, jako samodzielna republika ukraińska.

Z akcją patrjotów ukraińskich na terenie międzynarodowym w czasie wojny, podobna akcja polska spotykała się niejednokrotnie. Nie zawsze, ale bardzo często, wzajemny stosunek był wrogi, musimy jednak przyznać, że akcja ukraińska prowadzona była energicznie i celowo, z dużym nakładem sił i środków.

O tem co się działo na Ukrainie — dochodziły nas wiadomości i nieraz sprzeczne wieści. Wywnioskować z nich można było, że po upadku caratu, na Ukrainie zaznaczył się wyraźnie ruch autonomiczny: powstał osobny rząd, w Kijowie, pod nazwą „Rady Ukraińskiej". Rząd Kereńskiego, a tembardziej rząd bolszewicki, nie był temu ruchowi przychylny. Bolszewicy zarzucali Radzie Ukraińskiej, że nie była dostatecznie „proletarjacką" i prowadziła konszachty z kontr-rewolucją (z Kaledinem); wysyłane były wzajemne ultimata i dochodziło do zbrojnych starć między armjami bolszewicką a ukraińską; były również robione próby utworzenia w Charkowie dla Ukrainy nowej bolszewickiej „Rady robotników i włościan". Jednocześnie chodziły pogłoski, że koalicja czyni w Kijowie zabiegi, aby oderwać Ukrainę od centralnego rządu bolszewickiego i skłonić do dalszego prowadzenia wojny.

Pomimo wszystkie przeszkody i pokusy Rada Ukraińska trzymała się wytrwale swej linji postępowania. W końcu grudnia Sekretarjat generalny rozesłał do rządów wszystkich państw, wojujących i neutralnych, obszerną notę, w której wyjaśnia stanowisko Ukrainy i nie uznając nad sobą zwierzchnictwa bolszewickiej (centralnej) Rady komisarzy ludowych, żąda dopuszczenia delegatów ukraińskich do uczestniczenia w rokowaniach pokojowych. Nota konstatuje, że dnia 20 listopada powstało samodzielne państwo ukraińskie, które też pragnie „utrzymywać samodzielne stosunki międzynarodowe", nie da się nakłonić przez koalicję do dalszej wojny i dąży do ogólnego pokoju „demokratycznego"; siedem warunków takiego pokoju są w nocie podane.

W odpowiedzi na notę, państwa czwórprzymierza wyraziły swą zgodę na udział pełnomocników Ukrainy w rokowaniach i kiedy, po 4 stycznia, bolszewiccy delegaci się nie zjawili — obrady pokojowe jednak się rozpoczęły, między pełnomocnikami państw sprzymierzonych a przybyłymi do Brześcia Litewskiego delegatami ukraińskimi. Być może ta okoliczność skłoniła rząd bolszewicki do powtórnego wysłania swych delegatów.

Dziś niepodległość ukraińskiej republiki jest już uznana przez rządy państw koalicji i czwórprzymierza.

W naszej historji Ukraina odgrywała rolę decydującą; wojny kozackie były początkiem końca państwowości polskiej. Omyłką naszą historyczną było, że nie potrafiliśmy wtedy zająć wyraźnego względem Ukrainy stanowiska; na Ukrainę, oderwanie się od Polski, sprowadziło moskiewską niewolę, która trwała 2 i pół stulecia. Winy były niewątpliwie z obu stron i obie poniosły za nie karę, a jednak powtarzają się one do ostatniej chwili w Galicji, w stosunku polsko - rusińskim. Tymczasem przyszłość obu powstających teraz do samodzielnego życia państw: polskiego i ukraińskiego, zależy od sprawiedliwego unormowania ich wzajemnego stosunku: mogą się wspierać dla wspólnego pożytku, mogą też wzajemnie się niszczyć i osłabiać, na radość trzeciego; jest to wprost kwestja bytu zarówno dla Polski, jak i dla Ukrainy. Znaczenie sprawy rozumieją, sądząc z ich dotychczasowej działalności, tacy mężowie stanu, jak Bobrzyński z polskiej, a metropolita Szeptycki z ukraińskiej strony; niestety, zrozumienie to nie stało się jeszcze powszechnem. Miejmy nadzieję, że rządy polski i ukraiński staną na wysokości czekającego ich dziejowego zadania.

9 stycznia.

Rząd bolszewicki zadziwia świat swymi postępkami; zerwał na zewnątrz ze zwyczajami i konwenansami międzynarodowymi, na wewnątrz — z praktyką i tradycją państwowemi. Ogłasza tajne dokumenty dyplomatyczne, grozi niepłaceniem długów, zaciągniętych przez swych poprzedników; u siebie wywłaszcza wszystko: ziemię, nieruchomości miejskie, fabryki, magazyny rolnicze, nawet kapitały prywatne, złożone w bankach. Karkołomne krańcowe eksperymenty dyskredytują samą ideę socjalizmu w innych państwach, w Rosji przyspieszają chwilę nieuniknionej reakcji i otwierają bramę dla absolutyzmu.

Bolszewicy przyszli do władzy, bo mieli odwagę wypisać na swym sztandarze to, co stanowiło istotne pragnienie całej ludności w Rosji: niezwłoczne zawarcie pokoju; stąd ich dotychczasowa siła moralna. Siłę fizyczną dały im resztki armji rosyjskiej, złożone z chłopów, żądnych ziemi i z robotników, żądnych dobrych zarobków; i jednych i drugich pociągnęło do siebie obietnicą socjalistycznego raju na ziemi i wszechwładztwa proletarjatu. Pokój będzie zawarty — ta misja bolszewików będzie spełniona; ale nie będą mogły być w żaden sposób spełnione nieopatrznie dane obietnice, z których dalekoidących reform socjalistycznych. Wtedy rząd bolszewicki straci wszelką rację bytu, oraz wszelkie oparcie i ustąpi miejsca nowemu; sądząc z mnożących się oznak, zmiana ta nastąpi prawdopodobnie w bardzo bliskiej przyszłości.

Działalność bolszewików jest w rażącej sprzeczności z ustalonemi pojęciami o ustroju i kompetencji państwa; wydaje się wprost antypaństwową. Być może charakter taki nadają rządom bolszewickim tak silnie reprezentowani w nich żydzi — międzynarodowi socjaliści. Psychologja narodu, pozbawionego od wieków własnej państwowości, musi być inna, niż narodów, mających swą państwowość, lub wychowanych w tradycji państwowej; żydzi wogóle muszą być antypaństwowo usposobieni i antypaństwowo myślący.

Można podziwiać śmiałość myśli, bezwzględność doktrynerską, energję i fanatyzm, z jakiemi bolszewicy przeprowadzają swe zamierzenia; ale nie można przyznać im kwalifikacyj i zdolności, jakie są jeszcze dziś potrzebne, aby reformować państwo i rządzić niem.

10 stycznia.

Znaną jest w historji polskiej Rzeczpospolita Babińska z wieku XVI; jak mówi jej dziejopisarz ks. Szaniawski, przy rozdawaniu w niej urzędów, „postrzegano pilnie wady i przesady postępowania, przeciwne przymiotom, jakich pewny urząd w kraju rzeczywiście wymaga" i własności człowiekowi, posiadającemu takie „przeciwne przymioty" dany urząd powierzano. Oczywiście w Prześwietnej Rzeczypospolitej naszej, nawet w czasie największego rozkwitu, musiały się wydarzać podobne błędy, musiała nawet istnieć pewna skłonność do ich popełniania — jeżeli mogła powstać taka ostra i wymowna satyra, jaką była Rzeczpospolita Babińska.

Z biegiem czasu działo się gorzej. W chwili „Potopu", kiedy kraj trzeba było ratować przed zalewem nawały kozackiej i tatarskiej, naczelne dowództwo nad wojskiem oddano trzem nieudolnym regimentarzom: „łacinie, dziecinie, pierzynie"; następstwem była klęska — „srom pilawiecki" — jak pisali kronikarze.

Za czasów Sasów rozwielmożniła się zasada życiowa: „czapką, papką i solą — ludzie ludzi niewolą"; tym sposobem nasi „królewięta" — magnaci zjednywali głosy braci szlachty i stawali u steru nawy państwowej; w końcu doprowadzili ją do rozbicia.

Po upadku państwa, kiedy zamarło życie publiczne, a pozostało tylko towarzyskie, często o charakterze iście parafjalnym, zalety towarzyskie wystarczały dla wysunięcia się na stanowiska społeczne. W Rosji generał był kandydatem na każde bez wyjątku stanowisko; u nas np. pp. radcowie, prezesi, lub przedstawiciele arystokracji rodowej, byli ludźmi tak uniwersalnie uzdolnionymi, że bez nich żadna instytucja obejść się nie mogła.

W ostatnich czasach, obok względów towarzyskich, wysunęły się jeszcze względy partyjne, jako decydujące przy obsadzaniu wpływowych stanowisk. W „Dniach Politycznych" Weyssenhoffa z okresu zamętu 1905 r., znajduje się groteskowy obrazek: stronnictwo potężne w kraju, przy wyborach posłów do Dumy, nie dopuszcza innych kandydatów, oprócz tylko swoich ludzi; z pewnego okręgu wyborczego wysyła do Petersburga chłopa — członka stronnictwa, twierdząc, że będzie; on zdalnym do zabierania głosu w Dumie w sprawach oświaty ludowej, bo... podczas służby wojskowej nauczył się języka rosyjskiego, a następnie, jako cieśla wiejski, pracował przy budowie szkół ludowych. Obrazek karykaturalny, ale czasem, aby istotę rzeczy należycie ocenić i zrozumieć, trzeba ją w karykaturze przedstawić.

Przyglądając się temu, co się działo i dzieje, w różnych czasach i różnych miejscach, przychodzę do wniosku, że Historja się powtarza.

11 stycznia.

Dwa pisma, zbliżone do Koła Międzypartyjnego („Kurj. Warsz." i „Gaz. Poranna") ogłosiły jednocześnie prawie jednobrzmiące

wywiady z Ministrem spraw wewnętrznych, p. Steckim. Autorom wywiadów chodziło, obok pewnej reklamy, zapewne jeszcze o pewne wyjaśnienie dla ogółu istniejącej anomalji.

Anomalją bowiem, logicznie niezrozumiałą, jest niewątpliwie fakt powierzenia teraz organizacji kraju wybitnemu członkowi stronnictwa, którego zarząd ewakuował się do Rosji i tam przebywa, nie uznając ani aktu 5 listopada — za podstawę polskiej pracy państwotwórczej, ani Rady Regencyjnej — za polską władzę państwową. Narodowa Demokracja zagranicą uważa dotychczas Komitet Narodowy, zawiązany w Warszawie za rosyjskich czasów i obecnie przebywający w Petersburgu, za jedyne uprawnione przedstawicielstwo polskie, utrzymuje jego ekspozytury dyplomatyczne w stolicach koalicji i prowadzi, pośród emigracji polskiej i na terenie międzynarodowym, usilną akcję na korzyść entente'y przeciw czwórprzymierzu. Narodowa Demokracja w kraju nie ogłosiła dotychczas deklaracji, określającej jej stanowisko obecne i stąd wypada wnioskować, że solidaryzuje się z działalnością swego zarządu, przebywającego zagranicą. Prawdziwą więc musi być zagadką, że członek takiego stronnictwa wszedł do rządu, utworzonego w kraju, a zwalczanego otwarcie przez zarząd stronnictwa.

Zagadki nie wyjaśnia dostatecznie formalne wystąpienie p. Steckiego ze stronnictwa w przededniu nominacji; nie wyjaśniają również i oba wywiady. L'affaire n'est pas claire. Można tylko powtórzyć za p. Ministrem: „są cele, a cele, metody a metody"—nieznane i ukryte.

Z wywiadów, poza ogólnikowemi informacjami o ustroju ministerjum i pensjach urzędników, zasługuje na uwagę opinja ministra o tworzeniu wojska: p. Stecki jest za wojskiem, bo „administracja nie może zgoła funkcjonować, jeżeli nie będzie oparta na poważnej sile zbrojnej".

Endecja w kraju była przeciwna tworzeniu wojska, kiedy chodziło o rozszerzenie granic państwa; Endecja za granicą tworzy wojsko polskie w Rosji, Francji, Ameryce, dla dalszego prowadzenia wojny, po stronie koalicji; p. Stecki chce „b e z w z g l ę d n i e" poboru i wojska dla utrzymania porządku wewnętrznego w kraju. Jak to wszystko zrozumieć i pogodzić? Czyżby cały program stronnictwa narodowo-demokratycznego streszczał się, jak to utrzymują niektórzy, jedynie tylko w dążeniu do zagarnięcia władzy w kraju wszelkimi sposobami i do obsadzania wpływowych stanowisk swoimi ludźmi.

Dla dobra polskiej sprawy, szczere wyjaśnienie zajmowanego obecnie stanowiska, ze strony Narodowej Demokracji, byłoby pożądanem.

Spectator.

„Wojna dyplomatyczna".

Paryż, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi:

Parlament omawiał wczoraj sprawę interpelacji co do „wojny dyplomatycznej". Marcelle Cachin wyłuszczył powody, dla których jego przyjaciele żądali wydania paszportów do Petersburga.

Obecni władcy Rosji mogą mieć zupełnie zrozumiałe uprzedzenia do rzeczypospolitej francuskiej, która popierała katów carskich, lecz pomimo to nie przestała w ich oczach reprezentować wielkiej rewolucji francuskiej. Prezydent Wilson wyraził uroczyście swoje uznanie dla ich szczerości. Cachin **przyłączył się do tego uznania i wychwalał zdecydowanie** czynne stanowisko Trockiego. Przemówienie swoje Cachin zakończył słowami: Mam nadzieję, że rząd nie zawaha się wydać paszportów do Rosji, aby pozwolić, żeby te nieporozumienia zostały usunięte.

Albert Thomas domagał się od rządu złożenia deklaracji o celach wojennych Francji, aby zmusić Niemcy do dania odpowiedzi na niezmienne warunki sprawiedliwości. Niektóre są zdania, że trzeba zaczekać, aż się mapa wojenna poprawi. Warunki owe są niezależne od mapy wojennej, która jest dostatecznie dogodną, aby jej nie mieć na względzie. Thomas przypomniał, że kiedy był w Rosji to o Alzacji i Lotaryngji, oświadczając, że francuska Alzacja i Lotaryngja jest symbolem pogwałconych praw. Thomas zaznaczył, że **idee demokratyczne coraz bardziej szerzą się w Niemczech.**

Następnie **wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych Pichon.**

Paryż, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Po mowie Pichona parlament 397 głosami przeciwko 145 przyjął porządek dzienny, wyrażający rządowi votum zaufania.

W Berlinie.

Berlin, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

(Urzędowo). Generał - marszałek polny von Hindenburg, oraz generał Ludendorff przybyli dziś przed południem do Berlina.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). **Wielka Kwatera Główna donosi dnia 12 stycznia:**

Zachodni teren walk.

Działalność bojowa ograniczyła się na walkach artyleryjskich, oraz na granaty ręczne w różnych miejscach frontu.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim terenie walk

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz.

Ludendorff.

Austro-polskie rozwiązanie niema widoków powodzenia.

Kolonja, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Zeitung" donosi z Berlina:

W związku z roztrząsanemi podczas obecności rządu polskiego w Berlinie sprawami zasługują na uwagę wskazówki, które otrzymujemy z dobrze poinformowanego źródła, że t. zw. austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej nie ma właściwie takich widoków powodzenia, jak się to ogólnie przypuszcza.

Jest to jeszcze kwestja, jaki wpływ mają w tym wypadku sprawy ekonomiczne.

Echa wizyty Rady regencyjnej.

Haga, 12 stycznia.

Polskie Biuro prasowe donosi:

Wizyta polskiej Rady Regencyjnej u cesarza niemieckiego jest faktem bardzo znamiennym.

Kierownik delegacji, ks. Lubomirski, mianowany przez Rosjan prezydentem m. Warszawy (?) zajął w stosunku do władz niemieckich początkowo nader chłodne stanowisko i zachowywał się wogóle z rezerwą.

Dopiero bieg wypadków wpoił w niego, jak również w innych członków Rady Regencyjnej, arcybiskupa Kakowskiego i p. Ostrowskiego, którzy również usposobieni byli pesymistycznie, przekonanie, że polakom nie dogadza hasło „ex oriente lux", gdyż cała kultura polska zbudowaną jest na fundamentach zachodnio - europejskich i oparcie się na państwach centralnych jest naturalnym wynikiem faktycznego stanu rzeczy.

Mowa ks. Lubomirskiego była godna uwagi i dlatego, że sławiła cesarza niemieckiego, jako monarchę pokojowego.

Niemcy, Ukraina a Polska.

Berlin, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Podług „Germanji" plany ukraińców zawierają godne uwagi wskazania co do rozwiązania sprawy wschodniej.

Wzmocnienie autonomicznej Ukrainy, pisze prof. Reincke, członek Izby panów, w dzienniku „Tag", jest dla nas bardzo pożądane. **W fakcie, że my chcemy z Ukrainą zawrzeć jaknajbardziej przyjazne stosunki, upatruje on najskuteczniejszą broń przeciwko ewentualnemu, wrogiemu Niemcom, zachowaniu się polaków.**

Litewska Rada Krajowa.

Wilno, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Zebranie Litewskiej Rady krajowej otwarte zostało przez szefa administracji naczelnej komendy frontu wschodniego, podsekretarza stanu v. Falkenhausena, dłuższem przemówieniem, w której mówca zwrócił uwagę na powagę chwili:

W imieniu Rady krajowej przemawiał prezydent Rady, dr. Smetona.

Po przedstawieniu następnie kapitana Gilsy i nadporucznika Kueglera, jako komisarzy wojskowego zarządu Litwy, i objęcia przewodnictwa przez prezydenta dr. Smetonę, wygłoszone zostały przemówienia w sprawach, dotyczących odbudowy kraju.

Na poruszone tematy wywiązała się dyskusja. Również i z pośród zebranych wysunięte zostały różne kwestje w celu poddania ich dyskusji.

Dla załatwienia poruszonych spraw wybrano szereg komisyj.

Połączenie Wiedeń—Kijów.

Wiedeń, 12 stycznia.

„Ukrainische Korrespondenz" donosi, że między Wiedniem a Kijowem urządzono połączenie telefoniczne.

Deklaracja Trockiego.

Brześć Litewski, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

(Depesza spóźniona wskutek zamieci śnieżnej).

W odpowiedzi na wywody ukraińskiego sekretarza stanu Holubowicza przewodniczący sekretarz stanu v. Kühlmann oświadczył:

Panowie! Z żywem zainteresowaniem przyjęliśmy do wiadomości oświadczenia przewodniczącego ukraińskiej delegacji i treść komunikatu rosyjskiego. Proponuję, aby odpowiedź ukraińską dołączono do akt kongresu jako ważny dokument historyczny. W myśl swojej depeszy z dnia 26-go grudnia 1917 r. przedstawiciele państw sprzymierzonych **witają przybyłych do Brześcia Litewskiego przedstawicieli Ukrainy.** Przedstawiciele państw sprzymierzonych zastrzegają sobie zajęcie stanowiska co do szczegółów oświadczenia delegacji ukraińskiej.

W związku z deklaracją przedstawiciela Ukrainy i odpowiedzią sekretarza stanu v. Kühlmanna przewodniczący wyraził życzenie zadania kilku pytań, któreby służyły **podłożem dla decyzji państw sprzymierzonych.** Dotychczas pertraktowano z przedstawicielami rządu petersburskiego o wszystkich kwestjach, dotyczących terenu rosyjskiego. Muszę przeto skierować do prezesa delegacji rządu petersburskiego pytanie, **czy on i jego delegacja zamierza i nadal reprezentować tu dyplomatycznie** sprawy całej Rosji.

Pan Trocki złożył w tej sprawie następujące oświadczenie:

Po obznajmieniu się z treścią ogłoszonej przez ukraińską delegację noty generalnego sekretarjatu ukraińskiej republiki ludowej delegacja - rosyjska oświadcza ze swojej strony, że, zgodnie z zasadniczem prawem samookreślenia każdego narodu aż **do zupełnego oderwania się, nie widzi ona żadnej przeszkody w tem, aby delegacja ukraińska brała udział w rokowaniach pokojowych.**

O znaczeniu tego oświadczenia rozwinęła się następnie długa dyskusja, którą ostatecznie sformułowano w zapytaniu, czy delegacja ukraińska stanowi wydział delegacji rosyjskiej, czy też delegatów ukraińskich należy traktować w stosunkach dyplomatycznych jako przedstawicieli samodzielnego państwa.

Na zapytanie to pan Trocki odpowiedział, że uważa je za załatwione. **Delegacja ukraińska wystąpiła tu jako przedstawicielstwo samodzielne,** gdyż przedstawicielstwo to uznane zostało przez jego delegację i ponieważ nie uczyniono żadnej innej propozycji.

Przewodniczący delegacji ukraińskiej podziękował następnie przedstawicielowi rosyjskiemu za zajęte stanowisko i za sposób, w jaki on stanowisko to uzasadnił. Przypuszcza on, że wobec tego samodzielne stanowisko, jakie zamierza zająć jego delegacja przy rokowaniach pokojowych, zostało ustalone, mianowicie: ukraińska i rosyjska delegacja stanowią dwie samodzielne delegacje jednej i tej samej strony.

Po oświadczeniu sekretarza stanu v. Kühlmana, że ta sprawa musi być poprzednio omówioną przez delegacje sprzymierzonych, i że zastrzega sobie dalsze jej rozważanie na posiedzeniu plenarnem, **przemówił pierwszy delegat rosyjski, p. Trocki,** oświadczając na wstępie, że uważa on za konieczne usunąć nieporozumienie, które się wkradło do pertraktacyj.

Rosyjska delegacja stwierdza, że ogłoszony w gazetach niemieckich oficjalny protokół z posiedzenia z dnia 27 grudnia 1917 r. w części, dotyczącej mowy prezwodniczącego delegacji rosyjskiej, odpowiada temu, co się na posiedzeniu działo. Co zaś do zupełnie nieznanego delegacji rosyjskiej ewentualnego czy też fikcyjnego telegramu petersburskiej agencji telegraficznej, na który się powołała prasa niemiecka i sekretarz stanu v. Kühlmann, to delegacja rosyjska musi sprawę tę najpierw wyjaśnić.

P. Trocki wyraził swoje ubolewanie z powodu tego nieporozumienia, które nie ma żadnego związku z pracami delegacji.

Co zaś do protestu gen. Hoffmanna, popartego przez delegacje trzech państw sprzymierzonych przeciwko artykułom prasy, depeszom iskrowym, odezwom i t. d., to zmuszony jest do oświadczenia, **że zarówno warunki zawieszenia broni, jak i charakter pertraktacyj pokojowych, nie ograniczają wolności prasy i słowa.**

Po tych uwagach wstępnych, p. Trocki poruszył treść oświadczeń, złożonych przez przewodniczących delegacji niemieckiej i austro - węgierskiej i powiedział: Po pierwsze stwierdzamy, że w zupełnej zgodzie z powziętą poprzednio decyzją **chcemy nadal prowadzić rokowania pokojowe, zupełnie niezależnie od tego, czy się do nich przyłączą państwa koalicji, czy nie.** Przyjmujemy do wiadomości oświadczenia delegacji czwórprzymierza, że zasady ogólnego pokoju, sformułowane w deklaracji z dn. 25-go grudnia, utraciły swoją siłę wobec tego, że państwa koalicji nie przyłączyły się w terminie 10-cio dniowym do rokowań pokojowych. **Co do nas, to obstajemy przy proklamowanych przez nas zasadach pokoju demokratycznego.** Co zaś do propozycji rosyjskiej, dotyczącej przeniesienia dalszych pertraktacyj na teren neutralny, to należy je wytłomaczyć pragnieniem, aby obie strony znalazły się w równej sytuacji. **Opinja publiczna w Rosji obrażoną jest, że delegacja rosyjska prowadzi pertraktacje w zajętej przez wojska niemieckie twierdzy, pomimo, że się rozstrzygają losy żywych narodów.**

Delegacja rosyjska nie przywiązuje wielkiego znaczenia, zarówno do technicznych trudności, jakie spowodować może przeniesienie rokowań na grunt neutralny, jak i do **obawy przed machinacją koalicji, przed którą Rosja sama potrafi się obronić.** Wskazując na przeprowadzoną przez rząd bolszewicki konsekwentną politykę pokojową, oraz na niezależność polityki tego rządu, p. Trocki zauważył następnie, **iż nie widzi on żadnych przyczyn, któreby upoważniły do przypuszczeń, że dyplomacja koalicji będzie mogła z większem powodzeniem operować przeciwko pokojowi na gruncie neutralnym, niż w Petersburgu.** Wobec wyrażonej przez przewodniczącego delegacji austrjacko - węgierskiej obawy, że rządy Anglji i Francji mogłyby czynić zakulisowo usiłowania, aby przeszkodzić zawarciu pokoju, uważa on za konieczne oświadczyć, **że polityka bolszewicka obywa się bez kulis, ponieważ tę broń starej dyplomacji naród rosyjski odrzucił wraz z innemi rzeczami po zwycięskiem powstaniu 25-go października 1917 r.**

Jeżeli przeto, zdaniem rosyjskiej delegacji, ani techniczne, ani polityczne względy nie łączą bezwzględnie losów pokoju z Brzesciem Litewskim, to jednak, delegacja rosyjska nie może przejść do porządku dziennego nad innym argumentem, o którym wspomina kanclerz Rzeszy. Mam tu na myśli tę część mowy hr. Hertlinga, w której on, prócz słusznego prawa i lojalnego sumienia wskazywał równie na stanowisko mocarstwowe Niemiec. Delegacja rosyjska nie ma ani możliwości, ani zamiaru zaprzeczać, że dzięki polityce dotychczas panujących klas stanowisko jej zostało osłabione, lecz stanowisko jakiegokolwiek kraju określa nie zewnętrzny stan jego aparatu technicznego, lecz i możliwości wewnętrzne; o gospodarczem stanowisku Niemiec nie wolno np. sądzić jedynie z dzisiejszego stanu aprowizacji. Jak wielka reformacja XVI wieku i wielka rewolucja XVIII wieku obudziła do życia twórcze siły narodów niemieckiego i francuskiego, tak wielka rewolucja rosyjska obudziła i rozwinęła twórcze siły narodu rosyjskiego. **Lecz na czele swego programu rząd rosyjski napisał słowo pokój, a wielkie sympatje, jakimi naród rosyjski obdarza narody sprzymierzone umacnia go w przekonaniu, że w jaknajszybszym czasie osiągnie pokój, oparty na porozumieniu narodów.**

Aby państwom czwórsojuszu odebrać pretekst do zerwania rokowań pokojowych ze względów technicznych delegacja rosyjska przyjmuje żądanie pozostania w Brześciu Litewskim.

Pozostaje ona w Brześciu Litewskim, aby **nie opuścić żadnej możliwości wyzyskania walki o pokój.** Zrzekając się propozycji przeniesienia **rokowań na grunt neutralny delegacja rosyjska wzywa panów do dalszego prowadzenia pertraktacji.**

Na wniosek przewodniczącego postanowiono, że po południu odbędą się wewnętrzne narady pomiędzy delegacjami Niemiec i Austro-Węgier z jednej strony a Rosji z drugiej strony.

Mowa Balfoura.

Londyn, 12 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Minister spraw zagranicznych **Balfour wygłosił w Edynburgu mowę o celach wojennych,** na której początku zaznaczył on, że istnieje najzupełniejsza zgodność poglądów obu wielkich konarów świata, mówiącego po angielsku. Następnie mówca powiedział:

Chociaż niektóre szczegóły zostały **zmienione, to jednak po ostatnich wielkich mowach Lloyd Georgea i Wilsona nikt nie zechce twierdzić, że duch, który w czasie tych długich lat wojny ożywia Anglję i jej sprzymierzeńców, doznał jakiejkolwiek zmiany zasadniczej.** (Oklaski).

W obecnem stanowisku Niemiec nie widzi on żadnej poprawy. Po wojnie Niemcy chcą zawrzeć układy, ponieważ ostatnie lata wiele ich nauczyły. Być może, że następne miesiące nauczą ich jeszcze więcej. (Oklaski). Ma on nadzieję, że po oddaniu się polityków niemieckich do dyspozycji międzynarodowych sądów rozjemczych, nastąpi również u niemców poprawa co do innych punktów spornych.

Następnie Balfour powtórzył angielskie pretensje, dotyczące krzywdy, wyrządzonej Belgji. Anglja oczywiście uczyni wszystko, aby naprawić krzywdy Belgji. Nawiązując do oświadczeń Lloyda Georgea i Wilsona, Balfour powiedział:

Po ogłoszeniu naszych celów wojennych, które wrogowie wzdragają się nawet wziąć pod rozwagę, wiemy, że walczą oni o coś **wręcz przeciwnego temu, o co my walczymy.** Wiemy, że młodzież Niemiec pędzona jest na rzeź, **że przemysł niemiecki zagrożony jest w całym** świecie, że finanse niemieckie pogrążone zostały w otchłań nędzy, — w tym jedynie celu, aby przeszkodzić naprawie krzywdy, popełnionej w roku 1871, aby przeszkodzić Belgji w odzyskaniu położenia, w jakim się ona znajdowała, gdy Niemcy pogwałciły jej granice, **aby przeszkodzić zakończeniu wielkiego dzieła zjednoczenia narodu włoskiego, aby przeszkodzić naprawie innej wielkiej krzywdy, wielkiej krzywdy podziału Polski,** wiemy, że dzieje się to po to, aby Mezopotamję i Arabję zwrócić Turcji, aby Jerozolimę znów oddać pod panowanie Konstantynopola, aby wydać Grecję tym, którzy ją zdradzili, i aby przeszkodzić zagojeniu ran, zadanych Rumunji, Serbji i Czarnogórzu. Oto cele, dla których Niemcy, jak to same przyznają, chcą pozostawić cały świat w stanie walki zbrojnej, chcą, aby cię krew lała, jak woda.

Naszkicowany przeze mnie obraz niemieckich celów wojennych musi stanąć przed narodem niemieckim w jasnem świetle, rozpraszającem wszelki mrok, **aby niemcy zobaczyli, że jeżeli oni nadal muszą z miesiąca na miesiąc znosić cierpienia, które na ich barki włożono, to dzieje się to nie dla prawdziwie niemieckiego celu i nie za coś, co wyrażałoby ich za zabezpieczenie Niemiec, lecz że dzieje się to dla celów ambitnych.**

Następnie Balfour mówił o niesłychanych trudnościach, związanych z proponowanym związkiem narodów, który przedewszystkiem musi utrwalić międzynarodowy podział terytorjalny, nie naruszający słuszności i wolności.

Serbja radzi o pokoju i wojnie.

Sztokholm, 12 stycznia.

„Izwiestja" donoszą, że w Salonice odbywa się **serbska rada koronna w sprawie pokoju i wojny.**

Większość ministrów oświadczyła się **przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny, a za rokowaniami pokojowemi,** natomiast Pasicz oświadczył się za dalszem prowadzeniem wojny.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Co się dzieje na Rusi.

„Czas“ krakowski otrzymał garść informacyj o stanie rzeczy na Wołyniu i Podolu. Interesujące te szczegóły powtarzamy tu w całości.

Na Rusi

wytworzyły się bardzo smutne i dla nas groźne stosunki. Już 300 polskich dworów zostało splądrowanych i po części zniszczonych, głownie przez żołdactwo, włóczące się bandami za frontem.

Za żołnierzami idą chłopi, a cała ta grabież odbywa się z dziką i okrutną bezmyślnością. Napastnicy niszczą urządzenia rolnicze, łamią i palą meble, rozpędzają inwentarz, a wszystko to po części, aby ukryć ślady rabunku, a po części dla dogodzenia instynktowi zniszczenia, który tkwi w głębi każdego motłochu.

Najgorzej ucierpiało zachodnie Podole, a na Wołyniu powiaty krzemieniecki i starokonstantynowski. Wogóle wzdłuż frontu ciągnie się

pas blisko 100 klm. szerokości,

gdzie wszystko zostało spustoszone. Mnóstwo rodzin polskich, stosunkowo zamożnych, znalazło się nagle bez dachu i bez środków do życia.

Przerażające są opisy ucieczki kobiet i dzieci z płonących dworów i folwarków. Przypominają się okropności rzezi humańskiej, chociaż wypadki morderstw są rzadkie.

Najbardziej ucierpiała szlachta jednowioskowa, stanowiąca rdzeń i główne oparcie życia polskiego na Rusi. Dwory i majątki Czosnowskich, Mińkiewiczów, Skibniewskich, Dwernickich, Giżyckich, Kownackich, Starzyńskich, Gradowskich, Roguskich, Radłowskich, Żurakowskich, Tołkaczów i wielu innych ziemian wołyńsko - podolskich, uległy zupełnemu zniszczeniu.

Na Podolu powiaty płoskirowski, kamieniecki, lityński i latyczowski wyglądają, jakby tamtędy przeszła horda tatarów. Nie oszczędzono i rosyjskich majątków, ale i tam główne straty ponieśli dzierżawcy polacy.

Antoniny nie są zniszczone. Generał Muśnicki przysłał jeszcze w porę 160 swoich ułanów, którzy strzegą pałacu i parku. Hr. Józef Potocki, na którego życie nastawano, wyjechał najpierw do Petersburga, a następnie przez Sztokholm do Anglji.

Ocalały również rezydencje hr. Branickich w Stawiszczach i Białej Cerkwi, hr. Franciszka Potockiego w Peczarze i Tepliku, hr. Brzozowskiego w Sokołówce i spadkobierców hr. Andrzeja Potockiego w Burzance. U hr. Zdzisława Grocholskiego w Pietniczanach wyrąbali chłopi paręset morgów starodrzewia.

Wogóle jednak Pobereże i Ukraina, bardziej oddalone od frontu, ucierpiały najmniej, chociaż i tam powtarzają się stale i bezkarnie napady bandyckie.

Cukrownie nie wstrzymały ruchu,

ale pracują na mniejszą skalę z powodu braku buraków. Są one ochraniane przez oficjalistów i robotników, którzy boją się utracić zajęcie i zarobek.

Ze strony polskiej podjęto

próby samoobrony.

Główny wydział wykonawczy polskich organizacyj w Kijowie pod przewodnictwem hr. Zdzisława Grocholskiego formuje oddziały uzbrojonych ochotników do walki z grabieżcami.

Ta akcja zapobiegnie niezawodnie niejednemu napadowi; wszyscy jednak żałują, że korpus polski jest zbyt zajęty ochroną Mińszczyzny, aby mógł i Rusi przynieć pomoc. Polskie obywatelstwo schroniło się przeważnie do miast, a oprócz Kijowa, — Żytomierz, Winnica i Kamieniec Podolski są przepełnione zbiegami.

X. biskup Dubowski, który działa bardzo energicznie, wystosował

ostry protest

przeciwko demagogicznym zarządzeniom t. zw. ukraińskiej Rady i za pośrednictwem duchowieństwa wpływa na lud katolicki, aby zachował się spokojnie.

Trzeba też przyznać, że stanowisko duchowieństwa katolickiego znacznie się wzmocniło po rewolucji, księża polscy cieszą się ogólnym szacunkiem i oddają ogromne usługi rodakom. Kościoły i klasztory stały się jak za wojen kozackich przytułkami bezdomnych rodzin.

Oddany przez Biskupa OO. Jezuitów klasztor pokarmelitański w Berdyczowie dał schronienie setkom polskich rodzin, które ostatnia burza wygnała z ich posiadłości. Strzeże go milicja, złożona z miejscowych ochotników i jeńców austrjackich. Jest nadzieja odzyskania kolegjat jezuickich w Krzemieńcu i Łucku.

Duchowieństwo prawosławne

znalazło się w bardzo ciężkiem położeniu. Nie posiadało nigdy wielkiej powagi u ludu, a teraz ulega często poniewierce i obelgom swoich dawnych parafjan. Robotnicy zapatrują się na popów, jako na najwierniejsze narzędzia dawnego ustroju i traktują ich brutalnie i pogardliwie.

Prawosławie upada i rozkłada się razem z Rosją. Synod, zwołany do Moskwy, uchwalił szereg reform cerkiewnych i wrócił między innymi godność patrjarchy, wprowadzając w ten sposób stanowczy rozdział pomiędzy kościołem a państwem; ale brak ducha religijnego wśród ludu rosyjskiego nie prędko da się usunąć.

Rada ukraińska, jak i

cały ruch ukraiński,

jest wytworem sztucznym, który powstał wskutek osłabienia Rosji, dzięki energji kilku śmiałych agitatorów. Tak zwana armja ukraińska składa się z dezerterów wszystkich narodowości, którzy weszli w jej skład, wyłącznie dlatego, aby uniknąć służby frontowej. Popierają ją obecnie żywioły umiarkowańsze, szukający w tej kombinacji oparcia przeciwko bolszewikom. Również Kaledin i Korniłow wykorzystują separatyzm ukraiński dla swoich celów. Obecnie toczą się walki pomiędzy wojskami ukraińskiemi i bolszewickiemi. Po miastach zwyciężą niezawodnie sowiety, co się już stało w Charkowie i Połtawie. W Kijowie jest to tylko kwestją czasu.

Przy wyborach do konstytuanty zwyciężyły na Rusi żywioły umiarkowane; jeden to powód więcej do obaw i gniewu bolszewików. O oddzieleniu się Ukrainy od Rosji nikt zresztą poważnie nie myśli, a demagogja Rady odstrasza od niej inteligencję.

Co zamierzają socjaliści.

W krakowskim „Czasie“ znajdujemy następującą wiadomość z Warszawy:

„W ubiegłym tygodniu odbyło się zgromadzenie partyj socjalistycznych: PPS. prawicy, PPS. lewicy, S. D. K. P. i L., Bundu wraz z przedstawicielami radykalnych grup inteligencji. Tematem obrad była sprawa ustalenia taktyki całego radykalno - lewicowego obozu w stosunku do Rady Regencyjnej, przyszłej Rady Stanu, oraz gabinetu ministrów, w szczególności zaś premjera.

Z informacyj, jak się zdaje, wiarogodnych — twierdzi „Czas“ — wywnioskować można, że obóz radykalno - lewicowy taktykę swoją w stosunku do polskich instytucyj reprezentacyjnych rządzących i ustawodawczych zamierza oprzeć na wzorach bolszewicko - rosyjskich. Zadaniem tego obozu ma być zdobycie jaknajwiększej ilości mandatów w Radzie Stanu, opanowanie tej instytucji, usunięcie obecnych ciał rządzących, Rady Regencyjnej i gabinetu, i proklamowanie rządów „ludowych“ rewolucyjno - socjalistycznych.

„Jest to od lat kilku pierwsze zebranie grup socjalistycznych, na którem grupy te doszły do porozumienia. Uchwały stronnictw tych, stanowiące obecnie publiczną tajemnicę, są sensacją dnia“.

Żołnierz polski wobec bolszewizmu.

Wł. Rabski zamieścił w petersburskim „Dzienniku Polskim“ następujący, wysoce charakterystyczny obrazek:

Widziałem ich — było ich pięciu. Jeszcze w rosyjskich szynelach, ale już z amarantowemi wypustkami i z srebrnymi orłami na czapkach i piersiach. Stali przed kościołem. A dokoła nich gromada ludzi. Jeden z tych małych wieców ulicznych, które co chwila powstają samorzutnie na Newskim i jego przecznicach...

Mówi jakiś pan cywilny. Twarz gminna, chytre, świdrujące oczy i jakiś tępy, nieokreślony uśmiech, mieszanina sztucznej uprzejmości i zawziętości.

Mówi czystym, ale niezmiernie pospolitym językiem. Zna na pamięć wszystkie wyświechtane komunały wieców rewolucyjnych. Recytuje je, jak wersety pacierza. Czuć, że powtarza je sto razy dziennie na każdym rogu ulicy. Głos przekrzyczany, skrzypiący.

Słyszę tylko urywane zdania.

— Towarzysze... To nie polski orzeł, to kruk, co ludowi polskiemu chce ukraść wolność... Nie ludu bronicie, ino polskich dworów... Carskie sługusy jesteśta... O! cześć wam, panowie, magnaci!... A czy wam ta wasza Polska da jeść? Kto wam daje jeść? Rewolucja. A bez niej to z głodu zdechniecie razem z panem Muśnickim. Jaśnie panowie wam chleba nie dadzą, bo im chłop już w zęby dał i wszystko nasze, i dwory, i stodoły, i obory, i stajnie... I Polska będzie nasza, ale taka, jak tu... Wszędzie jednako... A tego orła zerwijcie, bo to pańskie oszukaństwo.

I dotknął ręką srebrnego ptaka na piersiach jednego z polskich żołnierzy.

Ale w tej chwili na pięknych, spokojnych, Piastowskich twarzach tych polskich chłopów z orłami, coś błysło, coś drgnęło, coś się zarumieniło. Jeden z nich odepchnął energicznie rękę agitatora:

— Orła nie tykać!

Zaniosło się na burzę. Polskich żołnierzy obskoczyło kilka indywiduów, wrzeszczących na całe gardło:

— Co to? Biją polskiego rewolucjonera... Taki sukinsyn... Prowokatory!

Chwila jeszcze, a byłoby przed kościołem, gdzie właśnie kończono ostatnie modlitwy, przyszło do bójki. Żołnierze polscy zwarli się i stali wyniośli, dumni i groźni. Przy nich stanęło kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet. Ktoś krzyknął:

— Wiwat, polscy żołnierze!

Ktoś ręce im ściskał gorąco. Ktoś groził:

— Wara od Krechowiaków!

A tamci cofnęli się za pagórek śniegu ulicznego i w odwrocie ciskali wściekłe wyzwiska.

Nagle jeden z żołnierzy z szarżą podoficerską powiedział krótko:

— Rozejść się!

I poszli posłuszni komendzie. Poszli bez słowa, spoglądając hardo w oczy agitatorów. I tłum się rozszedł, jakby ten rozkaz żołnierza polskiego obowiązywał wszystkich. Na kupie śniegu został tylko ten, co zedrzeć chciał z chłopskich piersi orła białego.

Szedłem w zadumie za gromadką polskich żołnierzy. I cała dusza rozśpiewała się we mnie wielką radością, bo czułem, że idzie przedemną Polska. To już nie ci sami rekruci, których widywałem w początkach wojny w szeregach rosyjskich. W ich twarzach, w ich ruchach było coś nowego. Nieznany ton! Jakaś duma, jakaś świętość, jakaś cudowna wola i moc.

A niby nic się nie stało. Tylko ten orzeł biały usiadł na rosyjskim szynelu.

A wam się zdaje, panowie z Instytutu Smolnego, że wystarczy napisać dekret o wprowadzeniu komitetów pułkowych do korpusu polskiego, aby zagasić ten płomień i aby polskich żołnierzy zamienić w wiecującą i grabiącą pańskie dwory sołdateskę? Aby w polskie rycerstwo wszczepić truciznę dezerterów rosyjskich?

Wy nie rozumiecie, że jest coś silniejszego od waszych dekretów, bo was nie nauczono cudownego słowa: „Ojczyzna“. Wasz chłop mówi tylko o ziemi. Dla naszych chłopów to zamało. Im więcej, niż ziemi, im Polski potrzeba. Dla nich „pomieszczyk“ to nie obcy pan z dalekiego miasta, eksploatujący cudzemi rękoma tę rolę, którą czasem, raz na trzy lata, odwiedza po to jedynie, aby czynsze osobiście odebrać lub kontrakty dzierżawne pozmieniać, a zazwyczaj wie o niej tyle tylko, że tam gdzieś w Epifaniu ma swoje „imienje“ — lecz starszy brat, który kocha tę ziemię taksamo, jak oni, którego pot jest z ich potem zmieszany, który zawsze jest z nimi, wśród nich i dla nich.

Wy nie rozumiecie związku wewnętrznego polskiego narodu.

I zdaje wam się, że wystarczy ogłosić jakiś dekret przeciw armji polskiej, aby kryształowy potok naszego rycerstwa zmieszać z mętną falą anarchji rosyjskiej. O! możecie go zamulić, możecie nam ukraść z niego trochę wody i zrobić z niej biełgorodzką sadzawkę, ale on za potężny, za wartki, za silny w swym szumiącym biegu, aby dał się ująć inżynierji bolszewickiej i sprowadzić w smolne koryto waszej wypełnionej trupami oficerów Mojki i Fontanki.

Idą żołnierze polscy. Orły na straży żołnierzy, żołnierze na straży orłów. Idą razem do Polski I niechaj nikt ich nie rusza. „Orłów nie tykać!“

Projekt prawa o obywatelstwie polskiem.

„Echo Polskie“ z 16 grudnia donosi:

Na posiedzeniu Wydziału prawnego (8-go) Komisji Likwidacyjnej pp.: Kutyłowski, Poznański i Gałczyński referowali projekt prawa o obywatelstwie polskiem. Poniżej przytaczamy ten projekt w dosłownem brzmieniu w tłómaczeniu z rosyjskiego:

Przepisy prawne o zwolnieniu z rosyjskiego poddaństwa pewnej kategorji osób, którym to prawo przysługuje wskutek ogłoszonej niepodległości Polski.

W celu skasowania i zmiany istniejących dotychczas odnośnych przepisów prawnych, tom 9-ty kodeksu prawnego, wyd. 1906 r., postanawia się:

1) Osoby, będące dotąd poddanemi rosyjskiemi i znajdujące się obecnie na terytorjum państwa polskiego, uznaje się za zwolnione z rosyjskiego poddaństwa. Osoby te jednak mają prawo przyjąć z powrotem obywatelstwo republiki rosyjskiej w przeciągu jednego roku od dnia ratyfikacji traktatu pokojowego. Zawiadomienia o powrocie do obywatelstwa rosyjskiego winny być złożone w oznaczonym czasie władzom rosyjskim tej miejscowości, którą dane osoby obiorą sobie za miejsce stałego pobytu. Niepełnoletni mogą korzystać z powyższego prawa w przeciągu jednego roku od dnia skończenia 18-tu lat.

2) Polacy, znajdujący się na terytorjum republiki rosyjskiej, albo zagranicą a także osoby urodzone na terytorjum Polski, mogą zawiadomić o swojem życzeniu przyjęcia polskiego obywatelstwa w terminie oznaczonym przez § 1-szy.

Niepełnoletni mogą podawać powyższe zawiadomienia w ciągu 1-go roku od dnia skończenia 18 lat.

Uwaga: Za niepełnoletnich, którzy w cza-

Z nowej serji poezji.

O lutni moja! Jak harfa Derwida
Przez długie lata spałaś w czarnej skrzyni —
Niech cię płomienna dzisiaj Eumenida
Narzędziem pieśni zwycięskiej uczyni,
Niech z piersi twojej, marzeniem uśpionej,
Zagrzmią — spiżowe zmartwychwstania dzwony.

Odrzucam litość, to słabych uczucie,
Co skarg nędzarzy w rozpłakaniu słucha,
I w woli życia żelazne okucie
Wbijam stężały płomień mego ducha,
Chcę w was pragnienia wielkie rozpłomienić,
Chcę was, żebraki losu, w króle zmienić.

O — nie lękajcie wy się gniewu Pana,
Powietrza, głodu, ognia, ani wojny,
Bowiem w nich łaska Wam jest okazana,
I duch się budzi, żagwią buntu zbrojny,
Wydarty gromem kałużom i błotu,
Z poczuciem mocy w skrzydłach, z żądzą lotu!

— — — — — — — —

Kiedy pomyślę tej ocknienia chwili,
Jakeś ty strasznie mogła upaść, Polsko,
Jak odpychałaś tych, co cię bronili
Sercem czującem i harfą eolską,
Jak bliską byłaś błota i kałuży —
Z płomieniem w oczach słucham grzmotów burzy.

Znam cię, pamiętam!.. Rycerz twój skrzydlaty
Był Chrystusowym kiedyś archaniołem,
Prócz chwały — innej nie żądał zapłaty
I chodził z glorją świętości nad czołem...
Widzę go — Wiedeń osłania skrzydłami,
A półksiężyca sierp ma pod stopami.

Chwała ci, duchu!... A gdy padły gromy,
Gdy z pod nóg grunt ci się usunął, żyzny
Twą krwią ofiarną, gdy ognie Sodomy,
Nie grzech, lecz ciebie wygnały - ojczyzny,
Byłeś z tych, których przekleństwa nie straszą,
I niosłeś świata miecz: za wolność waszą!

Twój marsz, rycerzu!... Walk twych sławne dzieje!
Już w Roncevalu wstępujesz dolinę...
Stój... Niech czekają śnieżne Pireneje!
Tu cię powitać chcę!... Patrz: widmo sine
Roland cię witać wstał, północny ludu!

— — — — — — — —

Nie będę liczył kroków tych, nie będę
Rozkrwawiał serca mąk twoich wspomnieniem, —
Jeno twą cudną, nadziemską legendę
Przed wnuków twoich postawię sumieniem
I spytam, gdy się tłum do stóp twych schyli,
Coście zrobili wy, czem wyście żyli?

Jakże okropna jest ta cisza głucha,
Co odpowiada na moje pytanie.
Ach — już mniej straszny nawet brzęk łańcucha,
Niżli to próżni w próżnię zasłuchanie...
Więc ani jeden głos?... Jakto... Nikogo?...
Mówcie — bo padnę tu, zabity trwogą!...

I nagle podniósł się nad niemym tłumem
Mówca, co maską miał zakryte lica,
I zaczął prawić — płynnie i z rozumem,
A z mowy jego szła jakaś martwica,
Jakiś okropny wiał chłód, jakby z trumny...
Oto, co prawił mówca ten rozumny:

„Cośmy zrobili?... Zrobiliśmy wiele,
„Więcej, niż widne to jest lada komu —
„Myśmy zabili wieść o Archaniele,
„O jakichś walkach duchów w błyskach gromu,
„I obudzili trzeźwą myśl w narodzie,
„Że dość budować pałace na lodzie!

„Myśmy stworzyli wam Rzecz - Pospolitą
„Ze skrzyn towarów, z potrawu i jadła,
„Bowiem wolimy dziś ojczyznę sytą,
„Niżeli wasze“... Tu — maska mu spadła,
Schylił się, brzękła pełna złota kiesa...
Przebóg! ten człowiek miał twarz Tersytesa.

O Polsko!.. Odwróć ty się od tych ludzi,
Co nie pojmują, że się duch narodu
Spieszy za duchem czasu — lecz nie brudzi —
Przeciwnie — szuka wciąż wyższego schodu,
A jeśli skrzydła swe promienne zwinie
I spadnie z wyżyn w mrok — to naród ginie.

Przeznaczeń twoich gwiazda jeszcze świeci;
Kto umie patrzeć w przyszłość — ten ją widzi,
Kto ma u ramion skrzydła — ku niej wzleci —
Żaden Tersytes lotu mu nie zbrzydzi,
Żadne nieszczęścia gwiazdy tej nie zgaszą:
„Za wolność waszą i za wolność naszą!“

Tak — to jest gwiazda twoja, o narodzie,
Coś do przeznaczeń swoich dojrzał w męce!
Może już dzisiaj, o jutrzenki wschodzie,
Tę pieśń przyszłości twojej lepszej święcę —
Może już idą dni czekanych cudów
Dla wyzwolonych razem z tobą ludów.

Twój syn — dzieliłem z tobą krwawą mękę,
I od mąk krwawszą tęsknotę niewoli —
I znam zło większe — zwątpienia udrękę —
Och! — i największe: wiem jak hańba boli...
Jednak cię błagam, u stóp leżąc czołem:
Z ciemnicy swojej wyjdź — tylko z Aniołem!

A jeśli w ducha twojego świątyni
Faryzeuszów znajdziesz i handlarzy,
Weź bicz do ręki — i niech on uczyni
Ład w domu bożym... Niech się nikt nie waży,
Gdy losy świata zawisły na szali,
Zmieniać twój święty ród — w stado szakali!

A kiedy wzejdzie już zbawienia słońce,
I ludzkość wolną i równą pobrata,
Niech uczczą w tobie wolności obrońcę
I męczennika dla wskrzeszenia świata —
Wtedy z bark krzyż twój zrzucisz niepotrzebny,
I świat powiedziesz w chwałę, w blask, w lot podniebny!

Leon Rygier.

sie wojny wyjechali z Królestwa Polskiego zawiadomienia podają opiekunowie.

3) Zawiadomienia o życzeniu powrotu do obywatelstwa polskiego składa się na imię prezesa Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Poza granicami Rosji zawiadomienia powyższe mogą być składane na imię rosyjskich posłów i agentów dyplomatycznych.

Osoby, które złożą powyższe zawiadomienie, otrzymują zaświadczenie na zasadzie specjalnej instrukcji, wydanej przez prezesa Komisji Likwidacyjnej. Po otrzymaniu takiego zaświadczenia wymienione osoby zostają uznane za zwolnione z poddaństwa rosyjskiego.

Uwaga: Wyżej wymienione osoby, zwolnione z rosyjskiego poddaństwa, lecz pracujące w rosyjskich instytucjach państwowych i społecznych mogą pozostać na swych stanowiskach w przeciągu jednego roku od dnia ratyfikacji traktatu pokojowego w Rosji.

4) Wydane według § 3-go zaświadczenia służą jako paszporty na całem terytorjum republiki rosyjskiej.

Uwaga: Prezesowi Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego nadaje się prawa wydawania zagranicznych paszportów osobom, wymienionym w paragr. 3-im, w porządku wskazanym w wymienionej powyżej specjalnej instrukcji.

Przeciw grabieży.

Centralny komitet obywatelski, czynny, jak wiadomo w Rosji, w związku z wypadkami na Rusi opublikował w pismach polskich następujący protest:

Do zarządu głównego C. K. O. nadchodzą ponure wieści z Rusi. Po uniwersale centralnej Rady ukraińskiej z dnia 7 listopada o konfiskacji ziemi, chłopi miejscowi rujnują i grabią folwarki. Wypędzają przytem naszych wygnańców, którzy jako pracownicy rolni znajdowali przytułek i kawałek chleba po gospodarstwach polskich; wypędzają nawet wygnańców po wsiach osiadłych, każąc im iść do Polski, twierdząc, że wygnańcy przyczyniają się do wzrostu drożyzny i obawiając się, że będą bronili rodaków — właścicieli ziemskich.

Położenie naszych wygnańców staje się rozpaczliwe: grozi im śmierć niechybna z głodu i chłodu. Nawet ta pomoc bardzo niedostateczna, której udziela rząd, która pozwalała przynajmniej ulżyć doli dzieciom i ludziom do pracy niezdolnym, nawet ta pomoc obecnie zawieszona; od skarbu rosyjskiego należy się nam już teraz kilka miljonów rubli. O rozmiarach spadającej na nas klęski można sądzić, gdy się zważy, że w guberniach Centralnej Radzie ukraińskiej podległych osiadło przeszło 160.000 zaregestrowanych wygnańców polskich.

Jesteśmy teraz bezsilni. Jedyna broń, która nam pozostaje, to odwoływać się do sumienia ludów cywilizowanych i protestować przed naszymi gnębicielami. Na posiedzeniu dnia 21 listopada (st. st.) Zarząd Główny postanowił w tej sprawie w możliwie najkrótszym czasie zwołać C. K. O., a nadto tegoż dnia wystosował do generalnego sekretarjatu ukraińskiego następujący telegram:

„Sekretarjat generalny centralnej Rady ukraińskiej. Kijów.—Wskutek uniwersału centralnej Rady ukraińskiej, w wielu miejscowościach miejscowi włościanie wypędzają z folwarków wygnańców polaków parobków i innych pracowników rolnych. Wypędzają również wygnańców polaków ze wsi. Nasi nieszczęśliwi, znękani rodacy, przemocą wygnani przez Rosję z kraju ojczystego, pozbawieni są możności zapracowania na kawałek chleba; czeka ich śmierć z głodu i chłodu. W imię świętych praw ludzkości żądamy od centralnej Rady ukraińskiej, ażeby niezwłocznie zarządziła energiczne i skuteczne środki ku ukróceniu niesłychanego okrucieństwa. Wierzymy, że centralna Rada ukraińska nie splami honoru i sumienia ludu ukraińskiego ciężkim grzechem wobec bezbronnego teraz narodu polskiego. (Podpisane): Zarząd Główny C. K. O. Królestwa Polskiego.

Reforma pisowni polskiej.

Z pism krakowskich dowiadujemy się, że Akademja Umiejętności powzięła już ostateczną decyzję co do pisowni polskiej. Sprawę załatwiono, że się tak wyrazić można, „na drodze porozumienia".

Pozostawiono zatem pisownię „jotową" w wyrazach pochodzenia obcego, z wyjątkiem wyrazów jak: biologja, diagnoza, kiosk i t. p.,— nie licząc „djabła", którego do czysto polskich wyrazów zaliczono.

Co do końcówki „ym" i „ymi", Akademja silniej jeszcze niż poprzednio podkreśliła, że rozróżnianie form: „dobrym mężem" a „dobrem dzieckiem" wcale nie jest błędne; w liczbie mnogiej w narzędniku można pisać „emi" tam, gdzie w mianowniku jest końcówka „e", np. „dobre konie" — „dobremi końmi" bez względu na rodzaj, — zaś „dobrzy ludzie" — „dobrymi ludźmi". Akademja dopuszcza jednak także pisownię ogólną „ym" i „ymi".

W innych kwestjach pisowni pozostawiono poprzednie uchwały Akademji.

Wieści z Rosji.

Włamanie do Ermitażu.

W tych dniach wykryto kradzież w oddziale zbiorów średniowiecznych w Ermitażu, gdzie porozbijano skrzynki z przedmiotami, posiadającymi złote ozdoby. Pozatem otworzono kosz z materjałem archiwalnym.

Jak się okazało, włamywacze wtargnęli do Ermitażu przez rozgromione piwnice pałacu Zimowego.

Wszystkie przedmioty zostały nienaruszone. Snadź włamywacze szukali trunków.

Przejście z pałacu Zimowego do Ermitażu natychmiast zamurowano.

Porządki petersburskie.

20 grudnia komisarz petersburski Feiermann rozkazał ogłosić za pomocą rozlepionych w mieście plakatów, że każdy właściciel domu winien w ciągu 24 godzin zmieść śnieg z chodników ulic i z podwórzy. Niewypełnienie tego rozkazu pociąga za sobą karę 1,000 rb., zaś niezapłacenie kary spowoduje podwójną karę i konfiskatę majątku. (P. P.).

Zniszczone majątki polskie.

„Russkija Wiedomosti" z dn. 20-go grudnia donoszą:

Zniszczone zostały majątki następujące: hr. Platera „Dubrownicze", Zdziechowskiego „Pomorszczyzna", Piaseckiego „Utoleja", 3 majątki ks. Radziwiłła, oraz cały szereg większych posiadłości. (P. P.).

Konsulat angielski w Kijowie.

W Kjowie utworzony został angielski konsulat generalny z rozległemi pełnomocnictwami, do którego przydzielona została specjalna misja wojskowo - dyplomatyczna dla utrzymania stosunków z Radą Centralną. (P. P.).

Strajk drukarzy.

Z Krasnojarska telegrafują do pism petersburskich, że pracownicy tamtejszych drukarń porzucili pracę na znak protestu przeciw zakazom komisarza ludowego co do zamieszczania prywatnych ogłoszeń.

Pisma nie wyszły.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 13 stycznia 1557 r. Król Zygmunt August wydał edykt, zabraniający zamiany kościołów katolickich na protestanckie.

1793 r. Pomiędzy Prusami a Rosją stanęła umowa, dotycząca drugiego rozbioru Polski.

1795 r. Jan Kiliński osadzony w więzieniu w Petersburgu.

Imieniny. Dziś Weroniki P.
Jutro Hilarego B.

Zebrania. Dziś o g. 10 rano w sali uniwersytetu ludowego (ul. Oboźna nr. 4) odbędzie się zebranie ogólne polskiego Związku zawodowego drukarzy.

O godz. 12-ej w poł. w gimnazjum im. św. Stanisława (ul. Traugutta 1) odbędzie się wiec nauczycielski, zwołany przez Tow. nauczycieli szkół średnich. Tematem rozpraw będą narady nad polepszeniem bytu nauczycieli w przyszłym roku szkolnym.

Zarząd Stow. wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych zawiadamia członków, iż o godz. 3-ej pop. odbędzie się w sali uniwersytetu powszechnego (Kapucyńska 21) walne zebranie. Gdyby z powodu niedostatecznej liczby członków zebranie nie doszło do skutku, odbędzie się ono w drugim terminie bez względu na liczbę uczestników o godz. 4-ej pop. Kwit z opłaconego wpisowego, służy jako bilet wstępu.

Urząd starszych Zgromadzenia czeladzi rzeźników zaprasza czeladź na zebranie, odbyć się mające o godz. 3-ej pop. w sali cechowej (Wąski Dunaj nr. 20).

O godz. 3-ej pop. w sali wydziału I magistratu m. st. Warszawy odbędzie się zebranie Zgromadzenia czeladników tokarskich, w którem mogą uczestniczyć i niečzłonkowie.

O godz. 5 pop. w siedzibie Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych (Marsz[illegible]owska 123) odbędzie się posiedzenie sekcyj połączonych.

Z ministerjum rolnictwa.

Biura ministerjum rolnictwa usadowiły się na trzecim piętrze domu nr. 10 przy ul. Zgoda.

Minister rolnictwa p. Mikułowski-Pomorski przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 do 12 w południe. Wogóle zaś ministerstwo przyjmuje interesantów codziennie w tych samych godzinach.

Ministerjum jest dotychczas w stadjum organizacji.

Wydział dóbr i lasów koronnych zorganizowany będzie w tych dniach. Kierownika tym wydziałem jeszcze nie mianowano, aczkolwiek kandydata odpowiedniego już upatrzono.

Kiedy ministerjum rolnictwa obejmie zarząd dóbr i lasów koronnych, jeszcze nie wiadomo:

Wydział reform agrarnych pod kierunkiem dyrektora Ludkiewicza rozwija energiczną działalność w okupacji austrjackiej w kierunku komasacji gruntów, z której włościanie wyciągają bardzo zadowoleni.

Regestracja stowarzyszeń.

W uzupełnieniu wiadomości o rozporządzeniu co do zaregestrowania stowarzyszeń kredytowych i kooperatyw spożywczych w powiecie warszawskim, zaznaczamy, że według rozporządzenia naczelnika powiatu, zgłoszenia muszą być piśmiennie podane przez wszystkich członków zarządu lub członków komisji likwidacyjnej. Jeżeli niektórzy członkowie ustąpili, to pozostali winni składać wspólnie zawiadomienia.

Członkowie zarządu — brzmi dalej rozporządzenie — komisji likwidacyjnej lub b. zarządu i rady nadzorczej stowarzyszeń, które czasowo zawiesiły czynności, lecz conajmniej były czynne do wybuchu wojny, w razie niezastosowania się do rozporządzenia, podlegają karze więzienia do 6 miesięcy lub grzywnom do 10,000 marek.

Terminy podatkowe.

Wydział finansowy opracował wniosek o ustaleniu przez magistrat terminu wpłacenia do kasy miejskiej podatków od nieruchomej własności, zredukowanych przez specjalne komisje obywatelskie za r. 1915, 1916 i określenia ostatecznego terminu dla uiszczenia podatków, ustalonych na r. 1917.

Wsparcia dla ociemniałych.

Ogólny fundusz I. i J. Rostworowskich dla wydawania wsparć ociemniałym, w 4½ % listach zastawnych, wynosi obecnie 410.000 r.

W ciągu r. z. wylosowano listy zastawne na 9000 r., wzamian których będą nabyte inne listy, o ile magistrat upoważni komitet do kupna, a to z powodu niekorzystnych warunków zmiany waluty rosyjskiej na marki.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu dla wyboru nowych kandydatów do wsparć na miejsce zmarłych.

O zwrot cmentarzy.

Jak donosiliśmy, warszawski konsystorz domaga się od magistratu zwrotu cmentarzy katolickich, nieprawnie przekazanych przez władze rosyjskie magistratowi. W sprawie tej opracowany jest materjał, oraz formowane są dane.

W związku z tą sprawą magistrat odroczył do czasu przekazania cmentarzy, poruczoną przez dozory cmentarne sprawę zwrotu dozorom funduszów i wydatków, ponoszonych niesłusznie, a związanych z wożeniem ciał zmarłych biednych mieszkańców bezpłatnie, oraz dostarczaniem trumien i inne podobne wydatki, które powinny być ponoszone przez kasę miejską.

Niedbalstwo.

Władze milicyjne powinnyby zwrócić uwagę stróżom mokotowskim, którzy zupełnie zaniedbują swoje obowiązki, nie zamiatając ulic i chodników. Należałoby również przypomnieć stróżom, że posypywanie chodników piaskiem — w razie ślizgawicy — wchodzi w zakres ich obowiązków i powinno być ściśle przestrzegane. Wczoraj np. byliśmy świadkami, jak jedna z przechodzących kobiet, potknąwszy się, złamała rękę i odniosła obrażenia głowy.

Kontrola nad kontrolerami.

Pisząc o braku wagi w bochenkach chleba, żargonowy „J. Wort" zapewnia:

„Jak rzecz zbadaliśmy bliżej, w piekarni Tow. „Ezro" wszystko robi kontroler sekcji. On odbiera mąkę w sekcji, on wydaje chleb. Słowem, zamiast kontrolować robotę innych, jest on faktycznym kierownikiem i gospodarzem piekarni. Kwestja zatem, co robi kontroler z resztą chleba pozostającego wskutek braku wagi? Czy nie należałoby pomyśleć o przyjęciu nowego sztabu kontrolerów, którzy będą kontrolowali postępowanie dotychczasowych kontrolerów?..."

„Subsydjum" cukrowe.

Niedawno pracownicy fabryk cukierków wystąpowali przeciw fabrykantom z oskarżeniem, że otrzymywany od władz cukier sprzedają na spekulację, zamiast wyrabiać z niego cukierki. Pracownicy twierdzili, że przez to nie mają oni roboty w fabrykach.

Obecnie widocznie doszło do jakiegoś porozumienia przynajmniej u żydów, jak o tem sądzić można z wezwania żargonówek, że „zarząd Związku zawodowego tych robotników otrzymał od fabrykantów subsydjum cukrowe, które będzie rozdzielane i t. d.".

Przy sposobności warto jeszcze raz zapytać, dlaczego fabrykanci biorą takie szalone ceny za cukierki, jeżeli otrzymują tani cukier od miasta?

---

4. **Wł. Studnicki.**

Rewolucja rosyjska.

(Dokończenie).

Polityka robotnicza rządu rosyjskiego, surowe represje przeciwko strajkom, utrudnianie organizacyj zawodowych — była mile widzianą przez przemysłowców rosyjskich, nieprzekraczających swym wzrokiem bezpośrednich dnia dzisiejszego swych interesów. Burżuazja przemysłowa rosyjska była monarchiczną, a wciągnęła się do akcji obalenia Mikołaja II tylko przez swe niezadowolenie z niepowodzeń wojny. Podczas rewolucji wpływu na robotników nie ma. Zbyt była chciwą, eksploatatorką, obcą, nie czyniła nic dla kulturalnego i umysłowego podźwignięcia robotnika, przyczyniła się do zdziczenia jego, do wydania go na pastwę różnym ciemnym agitatorom. Dziś cierpi wskutek anarchji, niweczącej przemysł rosyjski i przyłącza się do reakcji monarchicznej z największą chęcią. Ale narazie jest bezradną.

Wybitną rolę w rewolucjach zachodnio-europejskich odgrywała drobna burżuazja, drobne mieszczaństwo. Warstwa ta posiadała tradycje samorządu, miała ideologów swych interesów. Z nią była związana swem pochodzeniem i tradycjami inteligencja zawodowa. W Rosji jest to warstwa rozproszkowana. Inteligencja rosyjska pod wpływem socjalistycznej doktryny marksizmu pisze tej warstwie nekrologi. Demonstracje patrjotyczne, monarchiczne, związek rosyjskiego narodu — były dziełem tej warstwy. Przegrana wojna, drożyzna, złe zaprowiantowanie zraziły tę warstwę do rządu Mikołaja II. Podczas rewolucji nie zdołała się skupić, nie jest czynnikiem przeciwdziałającym krańcowości ruchu rewolucyjnego, gdyż jest biernym pierwiastkiem.

Ani ziemiaństwo, ani burżuazja rosyjska, ani drobne mieszczaństwo, nie były niebezpiecznymi współzawodnikami monarchizmowi rosyjskiemu we władzy. Na żadnej z tych warstw nie były oparte rządy. Po obaleniu monarchizmu żadna z tych warstw nie mogła opanować władzy. Władza musiała staczać się do nizin społecznych — robotników i chłopów, właściwie nie do tych warstw, ale do demagogów, którzy rozniecili apetyty tych warstw.

Nie znały one organizacyj na szerszą skalę, nie zarządzały swemi sprawami zawodowemi. Ich niezdolność do rządu wobec fizycznej siły, która stoi po ich stronie, jest źródłem anarchji w Rosji.

Inteligencja rosyjska jest przeważnie urzędniczą pod względem zawodowym, gdyż przemysł i handel rosyjski nie pochłania, a wobec swego względnie słabego rozwoju dużo sił inteligenckich, nie daje też znacznego karmu dla zawodów wyzwolonych. Warunkiem popuwania się na szczeblu hierachji urzędniczej było służenie systemowi monarchicznemu. Stąd dźwignia biurokracji rosyjskiej był monarchizm, a ona była nietylko jego narzędziem, ale orężem. W miarę rozrastania się funkcyj państwowych i dla kontroli funkcjonarjuszy państwa rozrastała się liczebnie warstwa urzędnicza w Rosji. Przenosiła się z jednego krańca państwa na drugi, awans i otrzymanie djet i kosztów podróży było przynętą do tego biurokratycznego koczownictwa. Była produktem i czynnikiem polityki zaborczej. Potrzeba nowego rynku zbytu na biurokrację, była czynnikiem polityki rusyfikacyjnej na kresach obcoplemiennych.

Zabory rosyjskie są też rynkiem zbytu dla jej biurokracji. Synowie popów, szlachty i urzędników znajdują tam posady. Liczba kandydatów do posad biurokratycznych wzrasta szybko w Rosji; tradycje biurokratyczne i słaby stosunkowo rozwój przemysłu, przyczyniają się do tego w znacznym stopniu.

Jeszcze przed powstaniem 1863 r. rozpoczęło się parcie biurokracji rosyjskiej na Litwę i tak zw. „prowincje zachodnie". Już w r. 1855 wydano prawo, ograniczające przyjmowanie polaków do urzędów w tym kraju. Po 1863 r. kraj ten, oraz Królestwo stały się Eldoradem urzędników rosyjskich.

Zapotrzebowanie ze strony inteligencji rosyjskiej na posady rządowe — oto jedna z głównych przyczyn polityki rusyfikacyjnej na kresach zachodnich, w Polsce, nad Bałtykiem, w Finlandji. Dla urzędników rosyjskich wprowadza państwo język rosyjski w urzędach, dlatego, aby ludność mogła się porozumieć z tymi urzędnikami, wprowadza się język ten w szkołach i t. d.

Współdziałając w dostarczaniu odpowiedniego żeru dla łaknącej posad inteligencji, polityka rusyfikacyjna osłabia wszelkie powstające wśród tej inteligencji dążenia antimonarchiczne. Każdy proces społeczny wymaga odpowiedniej ideologji. Otóż rusyfikator wytwarza ideologję carskiego demokratyzmu, w imię jego zwalcza na kresach kulturę arystokratyczną, jest za krzewicielem demokratycznej, chłopskiej kultury Rosji, jest tam obrońcą klas niższych, które pozyskać należy dla idei państwowej i t. d. W rezultacie zaborcza polityka rosyjska znajduje poklask wśród szlachty, popów, całej inteligencji i burżuazji rosyjskiej.

Ideologja rusyfikacyjna oddziaływa silnie na rewolucyjną Rosję, która pragnie wywalać, urządzać, demokratyzować na obcym gruncie, niwelować różnice narodowościowe, niweczyć indywidualności historyczne.

Za rosyjskiem wojskiem zjawiła się chmara urzędników rosjan dla urządzania Galicji. Godziło to inteligencję rosyjską z rządem. Wyrzucenie Rosji z Galicji i znacznej części zaboru rosyjskiego, wyrzucenie dziesiątka tysięcy urzędników do Rosji — wywoływało w niej rozgoryczenie, dające karm rewolucji.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się 16-go i 17-go stycznia. Będą one poświęcone obradom nad budżetem miejskim.

W sprawie robót ziemnych i brukarskich Rada Miejska powzięła uchwałę, aby magistrat już wczesną wiosną rozpoczął w szerszym zakresie roboty miejskie ziemne i brukarskie, oraz wstawił na ten cel do budżetu na rok administracyjny 1918/1919 sumę znacznie większą, niż to miało miejsce w roku poprzednim.

W sprawie innych robót miejskich, Rada Miejska uchwaliła wezwać magistrat: 1) aby wszelkie roboty budowlane były oddawane rzemieślnikom zawodowym, a nie przedsiębiorcom, nie mającym nic wspólnego z rzemiosłem; 2) aby rzemieślnikom, obejmującym roboty miejskie, po zawarciu umowy były wypłacane zaliczki na zakup surowców; 3) aby roboty miejskie oddawane były również właściwym związkom zawodowym; 4) aby wszelkie roboty miejskie, które Zarząd Miejski oddaje prywatnym osobom lub towarzystwom, były przekazywane tylko na drodze licytacji publicznej, a mianowicie przez ogłoszenie w prasie miejscowej i w miejscach publicznych; przy przekazywaniu robót miejskich prywatnym przedsiębiorstwom należy uwzględnić w pierwszym rzędzie te przedsiębiorstwa, których robotnicy korzystają z najlepszych warunków pracy i płacy, odpowiednio do norm ustalonych przez związki zawodowe; 5) aby przy obsadzaniu posad uwzględnione były w pierwszym rzędzie siły miejscowe.

Z magistratu.

Magistrat zaakceptował uchwałę Rady Miejskiej, dotyczącą wyasygnowania 2,000 mk., jako funduszu na 5 stypendjów dla kandydatów na słuchaczy na kursach dla przygotowania wyższych urzędników municypalnych, oraz zatwierdził postanowioną przez Radę Miejską zasadę podziału tej sumy.

Dla podziału, podlegającej wypłacie, a zatwierdzonej przez Radę Miejską, sumy zapomogowej w wysokości 25,000 mk. na wpisy szkolne dla dzieci pracowników zarządu miejskiego powołano do życia komisję, składającą się z pierwszego burmistrza inż. Skulskiego, oraz ławników Koniecowskiego, Nowińskiego i Zieglera.

Z chrz. Towarz. dobrocz.

Na onegdajszem posiedzeniu wspólnem Rady Zarządzającej Ł. Ch. Towarz. Dobrocz. i komitetu szpitala Anny Marji, ten ostatni w osobach przewodniczącego d-ra A. Grohmana i członków komitetu pp. I. Petersa i d-ra Tomaszewskiego — zdawał sprawę o położeniu finansowem zakładów, o już pobranych za ostatnie dwa lata i należnych jeszcze za tenże czas sumach budżetowych.

Stwierdzono, że szpitalowi Anny Marji na 1916 r. przyznano zasiłek w wysokości 40,000 mk., a na 1917 rok 45,000 mk. Postanowiono, aby kasa główna z komitetem szpitala Anny Marji dokładnie obliczyła należną jeszcze komitetowi sumę i takową w ratach w możliwie blizkich terminach wypłaciła, uwzględniając naglące potrzeby szpitala.

Rachunek Kochanówki za leczących się na koszt Towarz. 25 chorych za czwarty kwartał przy zastosowaniu po raz ostatni dotychczasowej normy miejscowej, wynoszącej 7,905 mk. 50 fen. postanowiono wyrównać i pokryć.

Przyjęto do wiadomości list d-ra Alfreda Grohmana o odebraniu od Towarz. widzewskiej manufaktury 25 akcji, pochodzących ze spadku ś. p. Wintszego a stanowiących własność szpitala Anny Marji.

Postanowiono prosić d-ra Grohmana o łaskawe przedstawienie dokładnego spisu wzmiankowanych akcji z nadmienieniem, iż Rada zarządzająca zgadza się na przechowywanie wzmiankowanych akcji przez d-ra Grohmana, jako prezesa szpitala Anny Marji.

Delegat I-ej ochronki p. Wolanek w imieniu komitetu prosi R. Z. o podjęcie starań w celu umiastowienia czterech oddziałów szkolnych przy I-ej ochronce z prośbą, żeby nauczycielki, jako zdolne przy tych oddziałach zatwierdzone zostały na stanowiskach dotąd zajmowanych.

Przyjęto do wiadomości odezwę szefa administracji cywilnej przy generalnem gubernatorstwie warszawskiem o udzielenie swego pozwolenia na przyjęcie przez towarzystwo zapisu b. p. N. Czamańskiego, podług którego 2 proc. tej sumy przypada na dobro towarzystwa. Suma ta wynosi 1632 rb. 64 kop.

Przyjęto do wiadomości, że p. König przeznaczył jako darowiznę dla zakładów Tow. dobr. 300 pudów drzewa.

Ze Stow. naucz. chrześcijan.

Onegdaj odbyło się w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan zebranie nauczycieli szkół ludowych. Przewodniczył p. Pafus, w towarzystwie pp. Zawadzkiej, Walensa, Elsnerowiczówny. Sekretarzował Bronisław Szwalm.

Na porządku dziennym było: Otwarcie w Łodzi oddziału zrzeszenia nauczycielstwa szkół początkowych, sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie i wolne wnioski.

Punkt pierwszy referował p. Wasilewski, który wyjaśnił zebranym cel i warunki organizacji zrzeszenia.

Następny mówca, p. Puto, wyjaśnił, iż do zrzeszenia mogą również należeć nauczyciele żydzi, należy zatem postanowić, czy utworzyć zrzeszenie z dopuszczeniem tych ostatnich, czy też bez nich. Dalej wyjaśniał stosunek zrzeszenia do Stow. nauczycieli chrześcijan.

Zabierali również głos pp. Cieśliński, Stankiewicz, Wasilewski, Czajkowski, którzy w dyskusji starali się wyjaśnić przyszły stosunek oddziału zrzeszenia do Stow. N. Chrz.

P. Kilański w dłuższem przemówieniu dowodził konieczności utworzenia oddziału zrzeszenia nauczycielstwa polskiego.

P. Czajkowski postawił wniosek, aby pod względem ideowym przyłączyć się do zrzeszenia, lecz pod względem ekonomicznym urządzać się autonomicznie.

Postawiony pod głosowanie wniosek o utworzeniu w Łodzi oddziału zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych przeszedł jednogłośnie.

Postanowiono wybrać komisję z 10 osób w celu opracowania planu zrealizowania powyższego wniosku. Do komisji tej powołano przez aklamację pp. Czajkowskiego, Wasilewskiego, Kilańskiego, Wojakowskiego, Dobrzenickiego, Wernera, Cieślińskiego, Tomaszewskiego, Brzezińską i Unieszowskiego.

W dalszym ciągu p. Wasilewski zdawał sprawę, jako delegat, z przebiegu zjazdu delegatów nauczycielstwa polskiego w Warszawie, oraz odczytał cały szereg postanowionych na zjeździe tym rezolucji.

Nad treścią tych rezolucji wszczęto dyskusję, w rezultacie której ogłoszono dwa wnioski treści następującej:

1) Nauczycielstwo polskich szkół początkowych w Łodzi solidaryzuje się z I zjazdem delegatów zrzeszenia nauczycieli polskich szkół początkowych z dn. 29, 30 i 31 grudnia r. z. i wszystkie jego rezolucje i dezyderaty w całości przyjmuje.

2) Ogólne zebranie N. Sz. P. P. w Łodzi wzywa zarząd St. N. Chrz. w Łodzi, aby, przesyłając rezolucje I zjazdu delegatów zrzeszenia N. P Sz. Pocz. z dnia 29, 30 i 31 grudnia 1917 r. zażądał ich wprowadzenia w życie od sejmików pow. w Łodzi, Brzezinach i Łasku, jak również od Rad Miejskich w tych powiatach oraz Rad Szkolnych okręgowych, magistratów, inspektorów szkolnych i Rad gminnych.

Wnioski te uchwalono jednomyślnie.

Na delegatów do urzędu dyscyplinarnego wybrano pp. Wasilewskiego i Dobrzenieckiego.

Otwarcie szkoły wieczorowej.

Na otwarcie szkoły handlowo-niedzielno-wieczorowej, przy Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, dla praktykantów kupieckich—przybyli do lokalu przy ul. Ewangelickiej № 18, członkowie komisji szkolnej, delegaci stowarzyszenia, oraz nauczyciele z dyrektorem p. Eugenjuszem Kulejem na czele. Do zgromadzonej młodzieży pierwszy przemawiał p. Nowosielski, zaznaczając, że Stow. kupców i przemysłowców polskich w Łodzi otworzyło szkołę handlowo-niedzielno-wieczorową, aby swoim praktykantom dać możność nabycia potrzebnych wiadomości handlowych, aby praktykę uzupełnić teorją, by w przyszłości mogli godnie odpowiedzieć swym obowiązkom, już to jako pracujący i kierownicy interesów, już to jako właściciele sklepów.

Następnie przemawiał kierownik szkoły p. Kulej, wskazując na obowiązki pilności, wytrwałości i punktualności.

Liczba słuchaczów na dwuch kursach wynosi obecnie 50. Trzeci kurs otwarty zostanie wkrótce. Zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu.

Otwarcie „Swietlicy".

Przy ul. Piotrkowskiej 104a została otwarta przez związek katolickich kobiet polskich „Świetlica" dla kobiet pracujących zawodowo. Zapisy przyjmowane są od poniedziałku dnia 14 b. m. od godz. 10-ej rano do 1-ej po poł.

Związek harcerstwa polskiego.

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. w sali szkolnej przy ul. Wólczańskiej № 55 odbędzie się ogólne zebranie członków patronatu Związku harcerstwa polskiego.— Prócz członków patronatu na zebranie to przybyć mogą i osoby, które, sympatyzując z ideą harcerstwa, chciałyby poznać działalność Związku.

Z koła bałuckiego P. M. S.

Zarząd koła bałuckiego P. M. S. przed świętami Narodzenia Pańskiego zorganizował kwestę, z której fundusze, oraz zebrane ofiary w naturze, przeznaczono na wsparcia i na urządzenie Gwiazdki dla ubogiej dziatwy bałuckiej.

W urzeczywistnieniu tego projektu, uproszone panie kwestarki tak osobiście, jak i za pośrednictwem rozesłanych list kwestarskich zebrały bardzo liczną ilość darów w naturze, oraz przeszło 1100 mk. w gotowiźnie. Zarząd koła, skorzystawszy z tak pomyślnego rezultatu kwesty, urządził w święto Trzech Króli choinkę dla 140 dzieci, którym rozdano dary w naturze, oraz urządzono przyjęcie z kawy i półfuntowej racji białego chleba.

Ponieważ funduszów starczy jeszcze na obdarzenie około setki dziatwy, zarząd projektuje urządzenie powtórnej choinki w dniu 20 b. m. dla nowej partji ubogich dzieci.

Oprócz darów, urządzana bywa loteryjka, na której dziatwa wygrywa drobiazgi w postaci zabawek i t. p. Zarząd prosi te osoby i instytucje, które nie zwróciły jeszcze list kwestarskich, o nadesłanie takowych możliwie przed 20-tym bież. m-ca.

Koncerty Ł. O. S.

Dziś o godz. 3-ej po poł. w sali koncertowej odbędzie się „koncert mistyczny" z udziałem pp. Szeffera (deklamacja), M. Chwata (skrzypce), Zimmermanna (odczyt o mistyce w muzyce). Orkiestra pod batutą p. Szulca wykona fragment z „Fantastycznej symfonii" Berlioza. Chóry mieszane pod dyr. p. Szczepańskiego odśpiewają szereg pieśni. Bilety nabywać można od godz. 10-ej przy kasie sali koncertowej.

Jutro o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej odbędzie się X-ty koncert symfoniczny pod dyrekcją Br. Szulca ze współudziałem śpiewaczki opery warszawskiej Marii Lewickiej-Polińskiej i wiolonczelisty Elego Kochańskiego. Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alf. Straucha, Dzielna 12, a w dzień koncertu od godz. 6 przy kasie sali koncertowej.

Napad bandycki.

W ubiegłą środę około godz. 10-ej wiecz. wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów do mieszkania właścicielki młyna F. Klapczyńskiej we wsi Piorunowie pod Lutomierskiem. W mieszkaniu Klapczyńskiej znajdowała się podówczas córka jej i trzy sąsiadki. Bandyci zagrozili wszystkim śmiercią, nakazując zachować się spokojnie. Klapczyńską zmusili bandyci do wydania kluczy od szaf i komody. Splądrowawszy mieszkanie, bandyci zrabowali 510 rb. i 570 mk., oraz srebrne łyżki. Przed opuszczeniem mieszkania, wezwali kobiety, aby nie ruszały się z miejsca przed upływem dwóch godzin.

Z sądów.

Echo.

Wczoraj przed ces.-niem. sądem okręgowym rozegrał się epilog głośnej w swoim czasie sprawy urzędników w komitecie rozdziału chleba i mąki.

Na rozprawie w dniu 24 września r. ub. przeciwko 7 urzędnikom postanowił sąd wyłączyć i odłożyć sprawę Smarzyńskiego, a to celem dopełnienia śledztwa. Wczoraj ostatecznie zasiadł na ławie oskarżonych Władysław Smarzyński, kontroler piekarni z ramienia komitetu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w latach 1916 i 1917 przyjmował od piekarzy podarunki, dopuszczając się wzamian za to czynności, które nie leżały w jego atrybucji. Jeden z piekarzy, Julian Rösner, zeznał na tamtej rozprawie, że Smarzyński dostał od niego 9 rb., a wzamian za to wystarał mu się o większą ilość mąki, niż była mu przyznana.

Przy szczegółowem badaniu Rösner zrejterował i oświadczył, że w gruncie rzeczy syn jego załatwiał całą sprawę, a jego wogóle w domu nie było. Ponieważ syna na rozprawę nie zawezwano, sąd uznał za właściwe sprawę odroczyć.

Na rozprawie Smarzyński do winy się nie przyznał. Rösner rzeczywiście przysłał mu dziesięć rubli, ale było to na gwiazdkę dla jego dzieci. Kiedy się Smarzyński o tem dowiedział, natychmiast kazał żonie swojej, aby pieniędze zwróciła. Co innego bowiem, jak w dawnych czasach przysyłano mu na Nowy Rok prezenty, a co innego pieniądze. To ostatnie już uwłacza honorowi człowieka. Był on 25 lat naczelnikiem towarowej stacji kolejowej i z trudem wywalczył sobie dobre imię, a teraz miałby za marne 10 rb. utracić sławę i honor.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że przy pierwszem badaniu kategorycznie zaprzeczał wogóle otrzymaniu pieniędzy, a dopiero po skonfrontowaniu z Rösnerem opowiedział historję z podarunkiem dla dzieci. Smarzyński odpowiada, że kategorycznie zaprzeczał braniu łapówki, i miał do tego prawo.

19-letni Leopold Rösner, syn piekarza, oświadcza, że był u Smarzyńskiego z prośbą o wydanie większej ilości mąki, ale ten odesłał go do d-ra Grünberga. Przed Bożem Narodzeniem otrzymał 3 worki mąki nad normę, ale wtedy wszyscy piekarze dostali większą porcję. Zaniósł 10 rb. od ojca Smarzyńskiemu, ale nie wiedział, za co. W chwilę jednak potem oświadcza młodzieniec, że pieniądze dała mu matka dla Smarzyńskich, gdyż żona kontrolera skarżyła się na ciężkie czasy, a rodziny ich dawno żyły w przyjaźni i Smarzyński często im przed wojną materjalnie pomagał.

Stary Rösner również zeznaje na korzyść Smarzyńskiego.

Prokurator uważa, że świadkowie ukrywają prawdę. Oskarżony jest winien, gdyż należał do tego towarzystwa, które zorganizowało się w celu brania łapówek. Wnosi o 1 miesiąc więzienia, który należy uważać za pokryty przez więzienie śledcze.

Sąd jednak uważał, że dowody obciążające nie wystarczają i uwolnił Smarzyńskiego od wszelkiej kary.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Wydział zdrowotności publicznej. W ubiegłym tygodniu poddano przymusowej kąpieli i odwszeniu w miejskich zakładach kąpielowych 62 więźniów, 34 żebraków, 190 osób cywilnych, oraz zdezynfekowano 11 mieszkań. Z zakładów kąpielowych firmy akc. tow. „Krusche — Ender" korzystało 475 osób, z mykwy" zaś 340 osób.

Zapomoga. Magistrat postanowił wydać biednym rodzinom, korzystającym z zapomóg pieniężnych magistratu po 2 pudy drzewa bezpłatnie, chcąc w ten sposób ulżyć ich krytycznej doli.

Taksa za czyszczenie kominów. Opracowana przez magistrat taksa za czyszczenie kominów została zatwierdzona przez Radę Miejską w dniu 9 b. m. opiewa: 1) wynagrodzenie za czyszczenie komina ze stopniami rosyjskimi wynosi: a) w domu jednopiętrowym 20 fen.; b) w dwupiętrowym 30 fen.; c) w trzypiętrowym 40 fen., za każde zaś następne piętro należy dopłacić po 10 fen. 2) wynagrodzenie za czyszczenie kominów bez stopni rosyjskich wynosi: a) w domu jednopiętrowym 15 fen.; b) dwupiętrowym 20 fen.; trzypiętrowym 30 fen., za każde zaś następne piętro należy dopłacić po 5 fen. Nadbudowanie wyższe niż 75 cm., oraz poddasze liczą się za piętro. Piwnicy nie liczy się za piętro. Opłata za czyszczenie rury od pieca wynosi: a) przy długości do 5 metrów 15 fen., b) przy długości ponad 5 metrów 20 fen.

Za czyszczenie dymnika należy zapłacić 10 fen. Za przepalenie komina należy zapłacić 10 fen. za każdy metr bieżący. Za czyszczenie płaci właściciel domu. Majster kominiarski winien żądać zapłaty tylko od gospodarzy lub zarządzających. Płacącemu należy wydać na żądanie kwit, w którym zaznaczyć należy dzień czyszczenia i wysokości pobieranego wynagrodzenia. Czyszczenie kominów musi się odbywać nie mniej niż 4 razy do roku. Za przekroczenie niniejszej taksy może być winnemu odebrane zezwolenie na zajmowanie się kominiarstwem.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 10 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 11 stycznia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 12 stycznia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wielka mowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 12 stycznia. (T. wł.) Pisma komunikują: Według informacji, udzielonych dotychczas przez przywódców stronnictw, kanclerz Rzeszy zapowiedzianą już wielką swą mowę w komisji głównej — odpowiedź na oświadczenia Lloyd Georgea i Wilsona w sprawie celów wojennych — wygłosi prawdopodobnie w przyszłą środę.

Rokowania rosyjskie.

Berlin, 12 stycznia. (T. wł.). „National Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: „Prawda“, organ urzędowy rządu maksymalistycznego komunikuje, iż rozpoczęły się rokowania rosyjskie w sprawie kontynuowania pokoju prowizorycznego. Pokój prowizoryczny zostanie zawarty w Brześciu Litewskim.

Przez zawarcie pokoju prowizorycznego rokowania pokojowe zostaną prawdopodobnie postawione na szerszej podstawie. Komisarz do spraw zagranicznych, Trocki, nawiązał kontakt z Radą pełnomocników ludowych w Brześciu Lit. Jak wynika z prowadzonych na ten temat rozmów, sprawa przyszłości narodów drobnych w trakcie rokowań z dni ostatnich wyświetliła się znacznie.

Reorganizacja stosunków gospodarcz.

Berlin, 12 stycznia (Tel. wł.). Parlamentarjusze niemieccy i austrjaccy podjęli znowu obrady nad reorganizacją stosunków gospodarczych, przyczem narady prowadzone są nie w Berlinie, jak zamierzano pierwotnie, lecz w Wiedniu. Istnieje zamiar wytworzenia możliwie najściślejszej wspólności gospodarczej. W tym celu ma być utworzona instytucja handlowo-polityczna, przekraczająca zakres zwykłego traktatu handlowego.

Żydzi rosyjscy w armji angielskiej.

Haga, 12 stycznia. (T. wł.) — „Morningpost“ komunikuje, że władze w Hull oznajmiły, iż żydzi rosyjscy, mieszkający w Anglji, muszą służyć w armji angielskiej na zasadzie dawniejszych umów z rządem Kiereńskiego. Rokowania pokojowe bolszewików nie zmieniły w niczem tych umów, podobnie jak i zawieszenie broni.

Konfiskata fabryk.

Petersburg, 12 stycznia. (T. wł.) — Według doniesienia Biura Reutera, pełnomocnicy ludowi zarządzili konfiskatę zakładów Putiłowskich w Petersburgu „z powodu zadłużenia się towarzystwa“, oraz międzynarodowych zakładów budowy wagonów „z powodu odmowy ze strony dyrekcji dalszego prowadzenia robót“.

Zatonięcie kontrtorpedowca angielskiego.

Londyn, 12 stycznia. (T. wł.) Admiralicja komunikuje: — Kontrtorpedowiec „Racoon“ w dniu 9 stycznia u wybrzeża północnego Irlandji podczas burzy śnieżnej wpadł na skały i zatonął.

Ogłoszenie.

Magistrat rozpocznie wkrótce wypłaty odszkodowania kwaterunkowego za postój wojsk i władz wojskowych niemieckich za czas od 6 grudnia 1914 r. i wzywa niniejszem interesowanych do zgłaszania swych pretensji na specjalnych formularzach, które otrzymywać można w godzinach biurowych w wydziale kwaterunkowym Magistaktu, Nowy Rynek 14, pokój 30, za opłatą 10 fen. za arkusz.

Dla każdego lokalu winien być wręczony oddzielny arkusz.

Podania zrobione nie na formularzach nie będą wogóle rozpatrywane.

Kwity kwaterunkowe winny być dołączone, jako dowód.

Podania dotychczas już złożone, a nie załatwione winny być na nowo złożone.

W braku opiekunów prawnych właściciele domów mogą składać wnioski za nieobecnych swych lokatorów.

266—1—1

Magistrat
Wydział Kwaterunkowy.

Obwieszczenie.

Od 15-go stycznia 1918 roku dla ruchu towarowego w Łodzi na dworcu kaliskim nabiera mocy pierwsze uzupełnienie do urzędowej taryfy wojskowej z podwyższonemi stawkami. Szczegółowych informacji udzielają przedsiębiorcy, stacja towarowa Łódź Kaliska, oraz niżej podpisany urząd. Tam również przejrzeć można wyżej wymienione uzupełnienie taryfy.

243—1

Wojskowy urząd
ruchu kolejowego XXV.

Dział ekonomiczny.

Bankructwo Rosji.

O bankructwie tem już pisaliśmy niedawno obszernie w artykule wstępnym. Wiadomość pierwotna o zanulowaniu zupełnem rosyjskich długów państwowych zagranicą została przez obecne władze bolszewickie odwołana, a nawet banki francuskie i angielskie w dalszym ciągu wypłacały kupony od papierów, gwarantowanych przez carską Rosję.

Wprawdzie od owej chwili następował gwałtowny spadek rubli tak, jakgdyby wierzyciele chcieli już z góry w części odbić spodziewane straty, jednakże w dziś otrzymanej depeszy jedyne w dziejach w takiej bezwzględnej formie bankructwo państwowe, zdaje się stawać faktem, rozpościerając przytem niewypłacalność nietylko na obcych poddanych ale i na wolnych obywateli nowej republiki i przekreślając jednem pociągnięciem pióra wszelką własność i państwowe zobowiązania. Dekret wprawdzie ma dopiero być wydany, niemniej jednak sama możność wydania podobnego dekretu już jest czemś niebywałem, zmieniającem z gruntu kapitalistyczne podstawy organizacji państwowej i odpowiedzialność za długi.

Zwracamy jednak uwagę, że na razie chodzi tu jedynie o pożyczki wszystkie i obligi skarbowe. Te ostatnie jednak są w cyfrze 16 miljardów zdyskontowane w rosyjskim Banku Państwa na zabezpieczenie emisji banknotów, ergo banknoty te zostają zupełnie bez g-arancji rządu, a zatem aktyw odnośny Bank Państwa staje się jakby bezwartościowy.

Ograniczenie możności posiadania dla poddanych rosyjskich 10,000 rubli w pożyczkach i obligach — to furtka otwarta, zwykła w rosyjskich rozporządzeniach... Ów podział wreszcie na 10,000 z bonifikacją 3%, potem na 1,000 z opłatą 5% od sumy nominalnej a wreszcie 100 rb. i 600 rb. z zamianą 75%, 70%, to dalsze etapy prawa rozciągłego, które obywatele rosyjscy łatwo obejść mogą. Poszkodowani zostaną jedynie cudzoziemcy, głównie zaprzyjaźnieni francuzi i anglicy. Jak będą reagować na to, niedaleka przyszłość pokaże.

Vester.

Kronika giełdowa.

Giełda w tygodniu sprawozdawczym zaznaczyła się dużą zwyżką koron austrjackich i dalszym spadkiem dawnej waluty. Szczególnie wielkiem było zaofiarowanie rubli w odcinkach pięćsetrublowych, których znaczne sumy przywieziono z prowincji i rzucono na tutejszy rynek. Oddawano je po każdej cenie, nie dziw przeto, że w ciągu paru dni kurs ich się obniżył z 171 do 166 marek, za sto rubli przy dalszej tendencji wybitnie zniżkowej. Zanotować tu należy jeszcze jeden wybryk, nie wiadomo czy spekulacji, czy też naszych czasów anormalnych. Oto w ostatnim tygodniu ujawnił się znaczny popyt ze strony prowincji na „czerwone“ pięćsetrublówki i za zmianę białego banknotu na czerwony dopłacano po 15 do 20 rubli za sztukę. Przyczyną tego ma być wiara w prawdziwość czerwonych banknotów i nieufność do białych.

Na polu papierów procentowych niewielkie zaszły zmiany. Zdaje się, że rynek jest przesycony Listami 4½% Ziemskimi, których znaczne partje wciąż napływają z zagranicy. Wprawdzie popyt na nie utrzymuje się wciąż duży, nie wystarczył jednak, aby pochłonąć znaczne partje, rzucone na rynek. Nic dziwnego więc, ze z kursu 200 zeszły w ostatnim dniu tygodnia do 197½ w żądaniu. 4% Listy Ziemskie były w zaofiarowaniu po 171, a nabywcy po 170. Mocna tendencja utrzymała się dla 5% Listów m. Warszawy, któremi codziennie dokonywa się bardzo znacznych obrotów. Papier ten przeważnie nabywany bywa przez sfery kupieckie. Kurs się rozpoczął od 179½ i doszedł do 181½ przy dalszej mocnej tendencji. 4½% Listy m. Warszawy były w silnym poszukiwaniu, przy zupełnym prawie braku oddawców. Płacić chciano za nie 165½. 6% Obligacje m. Warszawy stanęły na poziomie 190. 5% Listy m. Łodzi nabywano po 155 a także 4½% po 145, częstochowskie po 167. Korony za 63.50 podskoczyły do 65.50, potem obniżyły się do 64.50.

Tygodniowe sprawozdanie z Giełdy Warszawskiej

podług notowania Banku Handlowego w Warszawie.

W tygodniu ubiegłym przy utrzymującym się na jednym poziomie kursie 100 rublówek (około 206) nastąpił bardzo znaczny spadek dawnej waluty w odcinkach 500-rublowych — do 166.

Nie bacząc na to, kursy papierów procentowych utrzymały się w swych poprzednich notowaniach przy bardzo znacznych obrotach. Kurs 4½% L. Z. Ziemskich był około 200 przy słabszej tendencji ze względu na chęć realizowania tych papierów w celu zamiany na wartości lepiej procentujące.

5% L. Z. m. Warsz. były po nad 180,— przy mocnej tendencji.

6% Poż. m. Warsz. była w znacznem poszukiwaniu przy kursie 190.

Korony stały bardzo mocno ze względu na zwyżkowy ich kurs w krajach neutralnych; kurs osiągnął poziom 65,60, lecz następnie trochę osłabł — do 64,80.

Tygodniowe sprawozdanie z targów warszawskich.

Tydzień ubiegły na targach śródmieścia nie wykazał szczególniejszych zmian w porównaniu z tygodniem poprzednim. Dowóz produktów był średni a na niektóre targi nawet mały. Frekwencja zwykła. Ceny warzyw, owoców, mięsa pozamonopolowego, drobiu i zwierzyny prawie bez zmian. Pewne zwyżki cen notowane były w dziale nabiału, natomiast obniżyła się cena chleba pozakartkowego pytlowego, który był w znacznem zaofiarowaniu.

Ceny poszczególnych produktów były następujące:

Warzywa: ziemniaki 23—25 f. funt, (9—10 mk. pud), kapusta 25 f. funt, lub 1—1.50 mk. główka (8 mk. pud, lub 50—80 mk. kopa), kapusta włoska 1—1.50 mk. główka, kapusta czerwona 40 f. funt, lub 80—1.20 mk. główka, brukselka 1.50 mk. funt, kalafjory 1—2 mk. główka, marchew 20—25 f. funt (7—9 mk. pud), buraki 15 f. funt, (8—9 mk. pud), brukiew 20 f. funt (5—7 mk. pud), pietruszka 50—60 f. funt, cebula 60—75 f. funt, pory 1.30 mk. pęczek, szczypiorek 30 f. pęczek, salcefja 1 mk. funt, bulwin 25 f. funt, sałata 50—60 f. główka, bania 30—40 f. funt, chrzan 50 f. funt.

Owoce: jabłka do 1.30 mk. funt, gruszek nie było, cytryny 90—1 mk. sztuka.

Nabiał: mleko 1.50 mk. kwarta, śmietana 6—7 mk. kwarta, masło 11—12 mk. funt, ser 2 mk. funt, jaja 1.10—1.20 mk. sztuka.

Mięso pozamonopolowe: wołowe i cielęcina 3.50 mk. funt, wieprzowe 3.75 mk. funt, schab 4 mk. funt, słonina 6.50—7 mk. funt, sadło 7.50 mk. funt, szmalec 10 mk. funt.

Drób i zwierzyna: kury 10—12 mk. sztuka, kaczki 12—18 mk. sztuka, bażanty 15—18 mk. sztuka, gęsi 4—5 mk. funt, zające 15—20 mk. sztuka (bez skórki o 2 mk. taniej).

Ryby: karpie żywe 3.95, 4 i 4.50 mk. funt, śnięte 3—4 mk. funt, szczupaki śnięte 5 mk. funt, miętusy 1.50 mk. funt, okonie śnięte 3.50 mk. funt.

Chleb pozakartkowy: pytlowy 3.50—4 mk. sztuka (większy) i 1.90—2 mk. (mniejszy), chleb razowy 1 mk. funt, bułki 70 f. sztuka, chałki po 2 mk. (większe) i 1 mk. (mniejsze).

Różne: miód 4.50 mk. funt.

(e) **Europejski dowóz mięsa** wynosił w roku 1916 — 915,000 ton w stosunku do 767,000 ton w roku 1913. Należy zauważyć, że w roku 1916 mięsa (przeważnie z Argentyny) państwa centralne wcale nie importowały.

(e) **Francuski podatek od zysków wojennych.** Od dnia 1 stycznia francuskie zyski wojenne są opodatkowane w następujący sposób: do 100,000 fr. — 50%, od 100,000 do 250, 000 — 60%, do 500,000 fr. — 70%, od 500,000 fr. — 80%.

(e) **„Banca Italia di Sconto“** postanowił podwyższyć 115-miljonowy kapitał akcyjny na 180 miljonów lirów.

(e) **Związek bawarskich fabrykantów luster** postanowił podwyższyć ceny o dalsze 15%.

(e) **Podwyżki płac angielskich robotników** wynosiły w ubiegłym roku przeszło 100 mil. funtów szterlingów.

(e) **„Bank krajowy dla Bośni i Hercegowiny“** postanowił podwyższyć 14-miljonowy kapitał akcyjny na 20 miljonów koron.

(e) **„London and River Plate Bank“** przy czystym zysku w wysokości 563,000 funtów szterlingów rozdzielił 15% dywidendy.

(e) **Upaństwowienie kolei w Stanach Zjed.** Na wiadomość o upaństwowieniu kolei na giełdzie nowojorskiej akcje tow. kolejowych podskoczyły do 8%.

Wilson zażądał od kongresu sumy 200 mil. dolarów na zakup materjału kolejowego.

(e) **Podwyższenie taryfy na austrjackiej kolei południowej** (Südbahn). Taryfę osobową podwyższono o 50%. Towarzystwo spodziewa się z tej podwyżki zwiększonego dochodu rocznego o jakie 10 do 12 miljonów koron.

(e) **Wiedeński „Unionbank“** postanowił w najbliższej przyszłości założyć w Konstantynopolu oddział.

(e) **Austrjacki „Länderbank“** zamierza 170-miljonowy kapitał akcyjny podwyższyć na 160 miljonów koron.

(e) **Zakup zbiorów argentyńskich przez państwa koalicyjne.** Według doniesienia Havasa, pomiędzy państwami koalicyjnemi a rządem argentyńskim trwają pertraktacje w sprawie zakupienia zbiorów argentyńskich. Również rządy państw Hiszpanji i Szwajcarji zamierzają zakupić 400,000 i 100,000 ton zboża.

(e) **„Bank Francuski“** rozdzielił bez zmiany 120 fr. dywidendy półrocznej.

(e) **Nowy dyrektor rosyjskiego „Banku Państwa“.** Rząd Lenina mianował Bezobrazowa dyrektorem „Banku Państwa“.

(e) **Nowa moneta zdawkowa w Belgji.** Według wiadomości z Brukselli, z powodu braku monety zdawkowej zarząd niemiecki wydał cynkowe półfrankówki.

GIEŁDY.

Berlin, 12 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216 —
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bulgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	19.15	19.25
Madryt	119.50	120.50

Paryż, 10 stycznia.	10/1	9/1
5 proc. pożyczka francuska	88.45	88.45
3 proc. renta francuska	58.25	58.25
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	55.—	55.50
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	990	—.—
Credit Lyonnais	1095	1100
Akcje kanału suezkiego	4608	4615
„ Briańskie	240	241
„ Lianozowskie	242	241
„ Bakinskie	1070	1080
„ Tulskie	612	—.—
„ Lena Gold	33	33
„ Rio Tinto	1834	1839
„ Malcowskie	345	348

Wiedeń, 10 stycznia.	10/1	9/1
Czeki na Berlin	150.15	150.15
„ „ Amsterdam	325.50	325.50
„ „ Zurych	169.—	169.—
„ „ Sofję	121.25	121.25
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	220.—	220.—
„ „ Sztokholm	249.10	249.50

Zurych, 10 stycznia.	10/1	9/1
Wpłaty: na Londyn	21.31	21.30
„ „ Paryż	78.40	78.50
„ „ Berlin	88.75	88.90
„ „ Rzym	—.—	58.40
„ „ Wiedeń	58.40	59.—
„ „ Amsterdam	191.50	191.25
„ „ New-York	4.47	4.47

Nowy-York, 9 stycznia.	9/1	8/1
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.73	5.7337
„ „ Londyn	4.72—	4.71
Canadian Pacific	139.—	137.—
Anaconda Copper Mining	62.25	62.50
Srebro	90.12	90.12

Londyn, 9 stycznia.	9/1	8/1
2½" konsole angielskie	55.75	55.25
5 renta rosyjska z 1906 r.	55.12	55.—
4½ renta rosyjska z 1909 r.	47.75	46.75
United States Steel Corporation	—.—	—.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	159 50	159 25
Dyskonto prywatne	4.—	4.—
Srebro	45.12	45.12
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	11.005	11.055
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	27.21	27.225
Czeki na Petersburg	378	370

Amsterdam, 10 stycznia.	10/1	9/1
Czeki na Berlin	46.375	46 55
„ „ Londyn	11.095	11.115
„ „ Paryż	41.—	41.05
„ „ Wiedeń	30.40	30.90
„ „ Kopenhagę	71.80	72.—
„ „ Sztokholm	77.80	77.80
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Szwajcarję	52.20	52.30

Giełda warszawska.

12 stycznia.

Ruch papierami był dziś niewielki, tendencja słabsza dla 4½% Listów Ziemskich, dość mocna dla 5% Listów m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	190.25
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	197.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	170.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	181.50 181.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	165.—
Renta	
Serje ros.	

Korony od 64.80 do 64.60.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
11/1 2 pp.	— 9,2°	⅓ zachm.	6.4	1.6	
11/1 9 pp.	— 7,9°	⅓ —		-13.0	
12/1 7 r.	+ 0,5	Śnieg			

W ubiegłej dobie:

Odwilż.

Zapowiedź na niedzielę 13-go stycznia:

Pochmurno. Zmiennie.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

W sobotę, dnia 12 stycznia 1918

Otwarcie Teatru

„Urania"

Cegielniana 34.

Program familijny

najlepszych **Artystów Warszawskich Teatrów Akwarium i Renaissance,** tancerzy, tancerek; operowych śpiewaków i śpiewaczek, monologistów i humorystów.

Początek w dnie powszednie o godz. 7, w soboty, niedziele i święta 2 przedst. o godz. 6 i 8.

Dyrekcja.

Przy teatrze znajduje się bufet: 206—1

KOŁNIERZE

— wysortowane w **połowie ceny** do sprzedania. —

Magazyn galanterji

Edmund Stachlewski.

Łódź, Średnia № 20. 213—3 2

Gabinet Dentystyczny

E. Fuchs, Andrzeja 3

były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.

PRZYSTĘPNE CENY.

Leczy zupełnie **bez bólu.** 80—7-2

OGŁOSZENIE.

Od 15 b. m., po zupełnem odświeżeniu lokalu wydam

Smaczne obiady

z 4-ch dań w cenie Mk. 2—
(abonamentowy Mk. 1.90).

Kolacje

obfite w cenie od Mk 2.50

Polecając się względom Szan. Publiczności pozostaję głębokim szacunkiem

K. Sznajder.

„Wiedeńska Restauracja" — Łódź, Dzielna 20. 287—2-2

Café-Restaurant Savoy

Z dniem dzisiejszym objąłem kierownictwo Café-Restaurant Savoy. — W nadziei, że Szanowna Publiczność poprze moje młode przedsiębiorstwo oświadczam, że ze swej strony przyłożę wszelkich starań, by zadość uczynić wszystkim wymaganiom moich bywalców.

Z poważaniem

111—3—3 *Oswald Rohnke.*

Odmrożenie Najlepiej goi „FRIGORIN" MOTOR

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach apteczn.

Resztki sukna, korty, welury, plusze szewioty, bostony itp. na ubiory męskie i damskie

Ch. Lorman i M. Sorski. Ceny stałe bardzo przystępne. Zielona 7, sklep frontowy 82—8—2

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych

pod kierunkiem dyr. **W. Dawsona.**

w Łodzi, przy ul. Placowej 13

Wykłady w zakresie 5—8 kl. gimnazjum filologicznego odbywać się będą w godz. 4—8 w. Na kursy przyjmowani będą słuchacze bez różnicy płci na zasadzie odpowiednich świadectw lub egzaminu. Kończący całkowity kurs nauk otrzymają odpowiednie świadectwa. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Kursów codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—1 pp. i 5—6 pp. 1-83

Farbujcie tylko farbami PRASZKIERA!

Palatyn i Farbin J. Ch. Praszkiera i S-ki Najlepsze farby do użytku domowego, któremi każdy może farbować wszelkie rzeczy wełniane, bawełniane, jedwabne i t. p., np.: bluzki, suknie, kostjumy, pończochy i inne.

Krem J. Ch. Praszkiera i S-ki do farbowania firanek, koronek i sztor w czterech kolorach: kremowy, staro-złoty, kukurydzowo-żółty i żółto-zielonkawy, nie zmienia koloru od słońca.

Nowy wynalazek:

Anti-Farbin J. Ch. Praszkiera i S-ki — preparat odbarwiający kolorowe rzeczy wełniane: półwełniane, bawełniane, jedwabne i t. p. na kolor biały, poczem mogą być farbowane Palatynem i Farbinem na dowolne kolory.

Zielona Farbka Surogat Ultramaryny (300 pr. oszczędności), zastępuje w zupełności Ultramarynę przy bieleniu izb, ścian i t. p.

„Kościuszko" najlepsza farbka do bielizny (ultramaryna).

Farby anilinowe J. Ch. Praszkiera i S-ki dla wszelkich celów przemysłowych w blaszankach 1 i 2 kilowych oraz beczułkach 50 kilowych.

Skład fabryczny: Łódź, Skwerowa 5.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i s. t. farb. 253—1

Żądać wszędzie.



T. Obrębski

Skład obuwia w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 10.

Poleca gotowe obuwie własnego wyrobu z najlepszych materjałów. Buty długie nieprzemakalne. Buty z kaukaskiego filcu. Obuwie asortymentowe. Ceny niezwykle niskie. 10—19—9886

Skład win i delikatesów

M. BERMANA

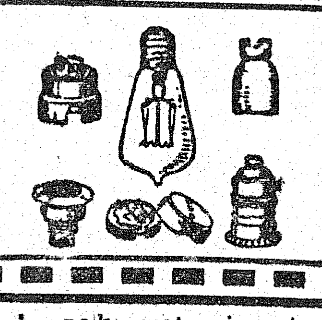
Piotrkowska 53. 261-1

poleca wszelkie towary po cenach zniżonych.

Salon fryzjerski dla Pań!

Czesanie podług najnowszych żurnali. **Masaż twarzy.** Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. **Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów** specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym **za pomocą kataplazmy.** Wyjątkowo niebywale bogaty **wybór farb.** Poleca się wszelkie wyroby włosiane. **Zastosowanie jaknajszersze wymagań hygjeny.** 9761-1

Paulina ZYLBER, Łódź, Spacerowa 17.



Oświetlenie elektryczne!

Materjały instalacyjne. — Lampki „WOTAN". —

Adolf GOLDBLUM

Łódź, Piotrkowska 55. Oddział w Pabjanicach ulica św. Rocha nr. 5.

Cenniki na żądanie. 270-1-1

Kursy buchalteryjne H. LUBINSKIEGO

Piotrkowska 79.

Przedmioty wykładowe: Buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, pismo piękne. 265-1

Pełny kurs stenografji polskiej Mk 30. Pisanie na maszynie mk. 15.

Zapisy przyjmuje kancelarja Piotrkowska 79.

Nadszedł nowy transport 105-4

SKÓRY na ZELÓWKI

wyprawy Theod. Karsza, i sprzedaję osobom prywatnym w cenie:

Krzyżowe zelówki
męskie — mk. 7 do 12
damskie — „ 5 — 7
dziecinne „ 3 — 7

BERNARD BERGMAN

skład skór 1080-1

Łódź, Piotrkowska 44.

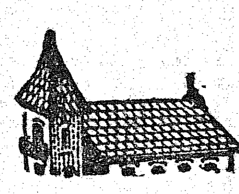
PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

Sz. Weksler, Piotrkowska 32.

sklep frontowy

poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju ubrania w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych jako to: ubrania cywilne, sportowe, bekesze, burki i t. d. Również wykonywa się zlecenia z własnych i powierzonych materjałów.

Rzetelna obsługa! 10346—1 Wykwintne wykonanie



Dachówki

w różnych wielkościach

DRENY

K. Kawecki i S-ka Łódź Przejazd 42-44 10402 5—3

Dr. H. Szumacher

wznowił przyjęcia choroby skórne.

Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p. **Benedykta Nr. 1.** 81—10—4

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 52 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 5—10 4

!!! Dobrze tańczyć !!!

Wszystkie stare i najnowsze tańce można się tylko nauczyć w **SZKOLE TAŃCÓW** dyplomow. nauczyciela **S. Salcmana,** przy ul. **Cegielnianej 54.** Zapisy i informacje codziennie od godz. 6 do 10 wiecz. Uwaga: POLKĘ i WALCA wyuczam w ciągu 5-ciu lekcji. 10166-54

Dla moich kursów nauki pisania na maszynach poszukuję do kupienia jeszcze kilka

MASZYN do pisania

z łacińskiem lub rosyjskiem pismem za natychmiastową gotówkę, — Skład maszyn do pisania, tasiem i mechaniczny warsztat preparacyjny Adolf GOLDBERG, **Łódź, Andrzeja № 1.** 98—2-1

Drzewo

— **opałowe, suche** — po taniej cenie sprzedaje **Antoni Zeb,** ul. św. Andrzeja 59 213—3-2

:: Resztki ::

Flanele kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. „ „ 3.—
Silezja i madepolan „ 5.—
Korcik 2 arszyn. „ „ 7.50
2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, ręczniki prześcieradła, satyna czarna i cajgi.

Konstantynowska 3, drugi dom od Nowego Rynku, parter, w podwórzu. — 10341—3-3

Resztki

Tanio nabyć można barchany zimowe, flanela. **Resztki** wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia **męskie, damskie i dziecinne.**

Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki.

Wybór rozmaitych towarów na bluzki.

Łódź, Widzewska 78 m. 7 II-gie piętro, front, na prawo.

Ceny stałe! 10327-15 4

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski

A. Lewkowicz i S-ka

— Piotrkowska 89 —

przyjmuje wszelkie roboty i kupuje starą biżuterję i zamienia na nową. 10121—9

Resztki tanio

Na damskie, męskie i dziecinne ubiory, bluzki, suknie i kostjumy.

Proszę się przekonać!

ul. Zielona Nr. 42, m. 10, front 3 piętro. 0597 8

Wszelkie

materjały elektrotechniczne

oraz

żarówki i żyrandole

poleca po cenach przystępnych

Szmalewicz,

Południowa 8. Sklep lamp. 238—1

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Agronoma młodego z praktyką, **nauczycielkę** do młodszych z francuskim i muzyką, poleca pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Feliksy Sękowskiej, Przejazd 14. 184—3-3

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 10386—8-6

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25 9259—1-

Drzewo opałowe: sosnowe, brzozowe i dębowe w szczapach i rąbane. Bardzo suche. — Najtańsze źródło. Ul. Kolejowa № 8, (dawniej W. Matysek). 10112—24-9

Dziewczyna zdolna i sympatyczna potrzebna do służby. Zgłosić się: Długa 6, m. 14. 228—1

Jeden, lub dwa pokoje elegancko umeblowane z zupełnie oddzielnem wejściem poszukiwane w okolicach Długiej, Pańskiej i Benedykta. Oferty Oferty pod „Umeblowane" składać w admin. „Godziny"

Kto udzieli lekcji francuskiego języka w zamian za niemiecki. Oferty proszę składać w admin. „Godziny" sub „F. N." 182—2-2

Kupię półki do sklepu: 1 łokieć szerokości, 4 wysokości i 4 długości. Wiadomość: w administracji „Godziny" pod „Półki" 210—1

Lokaj żonaty potrzebny Administracja Dóbr Poddębice, poczta: Łęczyca 218—2

Magle 2 lub 1 sprzedam. Wiadomość: Bałuty, ulica Dworska № 31, Mikołajczykowa. 211—2-2

Meble używane, salon czarny, stół, krzesła, łóżka, kozetki — sprzedam. Dzielna 11, m. 5. 215—6-2

Młoda polka może się zająć gospodarstwem, poszukuje pracy u samotnej osoby. Oferty pod „Inteligentna" w admin. „Godziny" 207—2-2

Młoda freblanka może przyjąć jeszcze dzieci do kompletu przed południem lub po południu. Oferty sub „Freblanka" w admin. „Godziny" 204—3-3

Młyn motorowy do sprzedania lub do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość na miejscu w Aleksandrowie pod Łodzią, Leśniewski i Ciesiołt. 256 1

Maszyna Remington (używana w dobrym stanie) do sprzedania. Wiadomość, Pabjanice, ul. Zamkowa 7, Biuro próśb. 264—1

Opał najlepszy i najtańszy. Wyborowy, suchy, palący się płomieniem torf sprzedaje na pudy i wozy: Biuro Opałowe „Ciepło", Zawadzka 53, róg Lipowej. 217—3-3

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia młody człowiek z 4-o klasowem wykształceniem. Oferty sub „F. Z." w admin. „Godziny" 201—3-1

Poszukuję nauczycielki lub nauczyciela do przygotowania w zakresie 4-ch klas. Oferty mogą składać tylko polacy w admin. „Godziny Polski" dla „M. N." 2 2—

Potrzebuję korepetytora katolika, z 7 lub 8-io klasowem wykształceniem, z łaciną, na wyjazd. Zgłaszać się: Konstantynowska № 15. m 18

Potrzebny czeladnik introligatorski dla instytucji wychowawczej. Oferty sub „Czeladnik" z podaniem warunków przyjmuje admin. „Godziny" 202—3-

Potrzebna kierowniczka dla instytucji wychowawczej. Wykształcenie średnie. Oferty z podaniem warunków sub „Kierowniczka" przyjmuje admin. „Godziny" 203—3-3

Panienka z 4-o kl. wykształceniem poszukuje posady. Oferty do admin. „Godziny" pod „Posady" 244—1

Pokój z gazem i oddzielnem wejściem do wynajęcia, Wólczańska 41, m. 24, róg Benedykta, od 2 do 5. 228—2-1

Stenografka Rady m. Łodzi, organizuje komplety stenografii polskiej od 20 stycznia. Kurs trzymiesięczny 25 Mk. Zapisy — Sienkiewicza 61, m. 3, od godz. 1 i pół do 2 i pół i od 7 do 9-ej. 214—2-1

Sprzedam damskie palto eleganckie, bieliznę i portjery. Widzewska 147, m. 80. 274—1

Skradziono weksel na 1200 rb. z wystawienia Aleksandera Kinasa na zlecenie Szulańskiego. Zastrzega się przed nabyciem takowego. 235—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Fradel Lewkowicz, na 3 osoby. 249—1

Tkalnia sztuczna! Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania, tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszelkich towarach. Benedykta № 11, w podwórzu. 25 —1

Torf formowany do sprzedania w ilości 200 tysięcy sztuk; może być z dostawą. Wiadomość Szosa Pabjanicka № 46. 205 3-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Estery Leslan, na 5 osób. 240—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Zgierzu, na imię Leona Kurowskiego. 242 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Marii Rakowskiej. 247—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Utrata, pow. Łaski, na imię Wilhelma Kuoscha. 246—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Wołniaka, z pieniędzmi 179—1